Nr 156. **Kraków, Środa 11 Lipca 1888.** **Rocznik XLI.**

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
" niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 10 lipca.

Najj. Pan przybył wczoraj z jeneralnym adjutantem hr. Paar z Gastein Lend do Salcburga w celu zwiedzenia tamtejszej jubileuszowej wystawy sztuki. Na dworcu witali Cesarza reprezentanci władz i Arcyksiążę Ludwik Wiktor, a niemniej liczna publiczność. Po wystawie oprowadzał Monarchę Namiestnik hr. Thun i prezes komitetu wystawy Dr Sedlitzky. Wystawę opuścił Cesarz z wyrażeniem najwyższego zadowolenia i odjechał z Arcyksięciem Ludwikiem Wiktorem do Klessheim. Dzienniki salzburskie witają przybycie monarchy w gorących artykułach.

Nowa ustawa wojskowa, która ma być przedłożoną parlamentom w Wiedniu i Peszcie zaraz po ich zebraniu się, została już ostatecznie ułożoną przez ministerstwa obu połów monarchii. W nowym projekcie odpada postanowienie co do oznaczenia maximum stanu wojennego. Według informacyi *N. Fr. Presse*, stan wojenny ma być w przyszłości oznaczony według pewnego procentu ludności, będzie on przeto zmienny, a w miarę wzrostu ludności będzie się podwyższał. Wysokość procentu miano przyjąć między $3\frac{1}{2}$ a 4% całej ludności. W każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż kontyngent roczny rekruta dość znacznie będzie podwyższony. Według *Fremdenblattu* cyfra rocznego kontyngentu podniesie się o 10.000 żołnierzy. Asenterunek nastąpi tak dla wojska stojącego, jak dla rezerwy zapasowej i dla obrony krajowej. Co do rezerwistów zapasowych wprowadzono ważną zmianę; mają oni bowiem być powoływani corocznie na trzechtygodniowe ćwiczenia. Również i postanowienia co do jednorocznych ochotników uległy pewnej zmianie.

Ze wszystkich ciał parlamentarnych monarchii obraduje obecnie tylko sejm dalmatyński. Po ukonstytuowaniu się biura, wybrał on już komisyę finansową i petycyjną, tudzież komisyę dla zbadania sprawozdania z czynności Wydziału krajowego. Z inicyatywy posłów wniesiono projekt do ustawy o zmianę § 33 gminnej ordynacyi wyborczej.

Na przedwczorajszem posiedzeniu sejmu kroackiego dokonano wyboru trzech delegatów do sejmu węgierskiego. Do Izby magnatów wybrano: hr. Jellaczicza, do Izby deputowanych: Kolaricza i Stekowicza. Po sprawdzeniu protokółu posiedzenia *stante sessione*, odroczył prezydent Sejm na czas nieograniczony. Opozycya nie była obecną na tem ostatniem posiedzeniu sejmowem.

Na posiedzeniu rady koronnej, która się w przeszły piątek pod przewodnictwem cesarza Wilhelma odbyła, przemówił cesarz do otaczających go ministrów w sposób znaczący. Prosił on ich, aby z równą wiernością i otwartą życzliwością, z jaką rad swych udzielali dziadowi jego i ojcu, i jemu ich użyczali. Rozwodził się dalej nad zasadami, jakie sobie wziął za podstawę swych rządów. Są to, mówił on, te same zasady, które dziad mój cesarz Wilhelm I wypowiedział w swem orędziu z r. 1881, a ojciec mój, cesarz Fryderyk, wyłuszczył w piśmie swem odręcznem do kanclerza.

Wymieniał cesarz dalej zasady wielkiej polityki, jakiemi się za rządów swych kierować będzie i o których mniema, że się w świecie utrzymają, a między niemi kładł główny nacisk na potrzebę przestrzegania ścisłości w szanowaniu zawartych sojuszów z zaprzyjaźnionemi rządami, z Austryą i Włochami, dodając, że jest jego szczerym zamiarem wykończać te sojusze coraz dokładniej, aby krajowi i Europie zapewnić pokój, a ludowi swemu płynące z niego błogosławieństwa. Było to ciągłem staraniem dziada, od czasu jak nowe granice państwu zakreślił. W tym duchu pragnął działać ojciec jego; spuściznę tę uważa za zadanie godne rządzących, i spełniać je będzie z wszystkich sił swoich. W tym celu odwiedzi też w tym roku dostojnych swych sojuszników, a w członkach rady koronnej spodziewa się znaleść skuteczną pomoc w zamierzonej pracy.

Przemowa ta nabiera wielkiego znaczenia wobec zamierzonej podróży petersburskiej, a w zgodzie z wyrażonemi w niej zasadami co do polityki zewnętrznej zostaje też wyraźnie widać inspirowana świeża korespondencya berlińska w *Köln. Ztg*, której autor odzywa się w te słowa:

„Miejsce w mowie tronowej, w której monarcha wspomina, że umowy z Austryą i Włochami dozwalają mu utrzymywać dobre stosunki z Rosyą, dowodzi, że do odwiedzenia cara rosyjskiego nie skłania cesarza Wilhelma żadna chwilowa polityczna potrzeba Niemiec, ale jedynie chęć utrzymania tradycyjnej przyjaźni między obu dynastyami. Polityczne potrzeby Niemiec są jaknajzupełniej zaspokojone i zapewnione przymierzami zawartemi z Austryą i Włochami, nie potrzebują więc poszukiwać żadnych nowych upewnień lub polepszeń swego położenia. To nie wyłącza jednak dążności czynienia wszystkiego, coby się przyczynić mogło do usunięcia lub złagodzenia drażliwych punktów, jakie między ich sojusznikami a innemi mocarstwami zachodzić mogą.

„Ponieważ wojna Austryi byłaby zarazem wojną Niemiec, jest więc tylko naturalnym wypływem polityki pokojowej ostatnich, że cesarz pragnie przyjaźni, jaka się może da odświeżyć z dworem rosyjskim, użyć zarazem w kierunku uchylenia wszelkich drażliwości, jakie między Rosyą a Austryą zachodzić mogą. Pod tym względem podróż petersburgska może nabrać politycznego znaczenia."

Dyslokacya wojsk obecnie w monarchii przeprowadzana stosownie do przyjętego zasadniczo podziału terytoryalnego, już oddawna winna była być wykonaną, jeżeli podział terytoryalny miał być rzeczywistością. Co się tyczy kraju naszego, wstrzymanie się z wykonaniem pochodziło z dwóch powodów. Jeden był ważnym: brak koszar i niemożność właściwego umieszczenia wojska. Drugi był dla kraju pochlebny, pułki bowiem galicyjskie, stojące załogą w Wiedniu, lubiano tam pokazywać swoim i obcym podczas parad i przeglądów w Praterze, jako jedne z najświetniejszych w armii. Powód pierwszy, a główny, usuniętym został z końcem przeszłego a początkiem bieżącego roku, przez wybudowanie odpowiedniej ilości baraków. Odtąd nic rzeczowego nie stało na przeszkodzie wykonaniu najważniejszej zasady organizacyi armii i z prawdziwem zadowoleniem należy przyjąć przeprowadzenie takowej, już dlatego, że zawsze, ale zwłaszcza w sprawach wojskowych, każda przyjęta zasada, która nie wchodzi w życie, staje się szkodliwą; przestając zaś być martwą literą, nietylko przynosi oczekiwane po niej korzyści, ale świadczy o żywotności i sile wykonawczej administracyi i państwa.

Umieszczenie zaś w Galicyi wojska odpowiednio do obowiązującej zasady terytoryalnej, odpowiadając istocie i potrzebom armii dzisiejszej, jest także z wielu względów, nietylko wojskowych, korzystnem dla kraju naszego.

I zawsze tak się dzieje, że usunięcie każdej anomalii, a była nią dyslokacya, nieodpowiednia dzisiejszej organizacyi wojskowej, stwarza stan zgodny z naturą rzeczy, a zatem z potrzebami i interesami całości państwa i jego części.

Wykonanie bezpośrednie takiej dyslokacyi było już od kilku miesięcy postanowionem, o czem *Czas* był kilkakrotnie zawiadamiany. Terminów wykonania było kilka. Względy sanitarne i potrzeba zbadania budowy baraków, były przyczyną, że odkładano te termina. Ostatni wyznaczonym został na pierwsze dni lipca; jakoż okazał się on prawdziwym, a przyznać trzeba, że z wszelkich względów najwłaściwiej i najrozumniej wybranym został.

Już temu parę tygodni wiadomem było w mieście, że podpisane zostały rozkazy wymarszu do Galicyi pułków, które odpowiednio do zasady terytoryalnej winny tu były przybyć. Ciekawym acz bez znaczenia szczegółem jest, że jeszcze tydzień przed podpisaniem owych rozkazów, rządowe *biuro korespondencyjne* wysłało do dzienników — z wyjątkiem krajowych — telegram, zapewniający, że na teraz żadna dyslokacya przeprowadzoną nie będzie.

Przepisy prasowe nie pozwalały nam wspominać o dyslokacyach, nawet wtedy, kiedy już były faktem dokonanym; mogliśmy dopiero z urzędowego dziennika podać o fakcie wiadomość.

Ma on, jako wykonanie obowiązującej organizacyi armii, istotne znaczenie, jak to już stwierdziły urzędowe i półurzędowe organa. Innego niema. Nie jest on — jak zresztą wszyscy to zrozumieli — nawet symptomatem ogólnego położenia, jest natury wyłącznie administracyjno-wojskowej. Ostateczne w tej mierze postanowienie powziętem zostało wtedy, kiedy już bezpośrednie obawy wojny, czy raczej alarmy minęły były i przestały niepokoić świat polityczny. O ile wiemy, o wykonaniu dyslokacyj obecnie przedsięwziętych zawiadomionym, między innymi, został w swoim czasie szczegółowo wojskowy *attaché* rosyjski pułkownik Zujew.

Cała rzecz od początku miała być i została też z całą jawnością dokonaną, tak że obliczyć można co do jednego żołnierza i konia, nieznaczne zwiększenie sił wojskowych na każdym punkcie. Nie na tem też polega ważność rzeczy, ale na tem, że raz przecież wykonanem zostało to, do czego wykonania było się zobowiązanym ustawami.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 9 lipca.

(Pomnożenie liczby posad lekarzy rządowych w Galicyi.— Projekt ustawy o płacach i remuneracyach dla katechetów szkół ludowych i wydziałowych. — Subwencye rządowe dla wystawy higienicznej we Lwowie i na naukę majstrów ślusarskich w Świątnikach).

Już w pierwszej chwili po reorganizacyi państwowej służby lekarskiej po powiatach liczba lekarzy powiatowych w Galicyi okazała się niedostateczną i z tego powodu ministerstwo kilkakrotnie otrzymało z Namiestnictwa lwowskiego przedstawienie, wykazujące niezbędną potrzebę podniesienia tej liczby tak, aby każdy powiat miał osobnego lekarza rządowego. Dopiero dzisiejszy gabinet, okazujący na każdym kroku, że dążyć chce wytrwale i wszelkiemi środkami do poprawienia stosunków sanitarnych w Galicyi, wyjednał postanowienie cesarskie bardzo przychylne dla Galicyi. Liczba rządowych lekarzy galicyjskich zostanie wskutek tego postanowienia pomnożoną w latach 1889 i 1890 o 10 t. j. przybędzie w obu tych latach po pięć nowych posad lekarzy powiatowych. Nadto w tym samym okresie czasu przybędą dwie nowe posady asystentów z egzaminami fizykackiemi, więc zdolnych do pełnienia funkcyj lekarzy powiatowych. Wskutek tej zmiany zajdą następujące dyslokacye galicyjskiej służby sanitarnej. W r. 1889 otrzymają osobnych lekarzy rządowych powiaty: Chrzanów, Myślenice, Dąbrowa, Ropczyce i Rudki, asystentów sanitarnych zaś powiaty: Żywiec, Limanowa, Brzesko, Kolbuszówa, Brzozów, Staremiasto, Bóbrka, Żydaczów, Podhajce, Trembowla i Bohorodczany. W r. 1890 ustanowieni będą lekarze rządowi w powiatach: Żywiec, Wieliczka, Żydaczów, Trembowla i Bohorodczany, asystentów sanitarnych zaś otrzymają oprócz powyżej wskazanych powiatów także powiat Grybowski i Mościski. Uczyniwszy w ostatnich czasach zadość dwom życzeniom Sejmu krajowego w zakresie stosunków sanitarnych t. j. pomnożywszy znacznie liczbę posad lekarzy i weterynarzy powiatowych, Rząd z tem większym naciskiem domagać się nie przestanie, aby teraz Sejm ze swojej strony uczynił ustępstwo i sfinalizował sprawę ustanowienia lekarzy gminnych.

Ministerstwo oświecenia wniesie do Sejmów krajowych, jako przedłożenie rządowe, projekt ustawy o płacach, remuneracyach i innych poborach katechetów w szkołach ludowych i wydziałowych. Projekt rządowy zostawia w tej mierze szeroki zakres Radom szkolnym krajowym, które w porozumieniu z Wydziałami krajowemi oznaczyć mają, gdzie mają być ustanowieni katecheci ze stałemi płacami, a więc zrównani z nauczycielami stałymi, a gdzie zamiast płac remuneracye mają być do posad przywiązane. Przyznanie stałej płacy zawisłem być ma od minimalnej liczby godzin wykładowych w tygodniu. Katechetom będą wyznaczone szkoły, w których poza siedzibą swoją uczyć mają religii w granicach maksymalnej liczby godzin za zwrotem kosztów podróży, których wysokość oznaczać ma w pojedynczych wypadkach krajowa Rada szkolna w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Gdzie na podstawie specyalnych tytułów prawnych nie z funduszów szkolnych, lecz z innych źródeł wypłacane są pobory katechetów, tam tytuły te pozostają w mocy; gdzie zaś przepisami obowiązek opłacania katechetów włożony został na strony interesowane, tam wejdzie w zastósowanie postanowienie nowej ustawy, rozkładającej te pobory na fundusze szkolne. Projekt rządowy zastrzega, że katecheci nie mogą z mocy nowej ustawy otrzymać mniej, aniżeli dziś pobierają.

Ministerstwo oświecenia przeznaczyło 500 złr., jako subwencyę rządową na koszta urządzenia wystawy higienicznej, która odbędzie się we Lwowie w tym miesiącu razem ze zjazdem lekarzy. Toż ministerstwo pozwoliło zarządowi szkoły fachowej ślusarskiej w Świątnikach przyjąć na naukę kilku miejscowych majstrów i czeladników, jako eksternistów, nienależących do grona zwyczajnych uczniów, i przeznaczyło dla nich 300 złr., jako zasiłek ze skarbu państwa.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady pocztmistrzów: w Sędziszowie administratorce pocztowej Annie Ślaskiej; w Weldzirzu kapitanowi pensyonowanemu Adolfowi Merz; w Maryampolu wdowie po pocztmistrzu Wiktoryi Henryce baronowej Bees; w Warężu Stanisławowi Krechowieckiemu; dalej posady ekspedyentów pocztowych w Uhersku ekspedytorowi pocztowemu Władysławowi Hebanowskiemu; w Swoszowicach na dworcu naczelnikowi stacyi kolejowej Stanisławowi Florkowi; w Zaleszanach ekspedytorce pocztowej Sewerynie Wiczyńskiej; w Zarzeczu ekspedytorce pocztowej Karolinie Swożil; w Mikuliczynie ekspedytorowi pocztowemu Janowi Centnerowi; w Marcinkowicach ekspedytorowi pocztowemu Janowi Moeso; w Starej Soli Ferdynandowi Kurzweilowi, kwieskowanemu asystentowi pocztowemu; wreszcie zamianowała Dyrekcya ekspedyentami pocztowymi dla otworzyć się mających urzędów pocztowych, a mianowicie w Dzikowcu nauczyciela szkół ludowych Jana Kotyrko, i w Tuchli naczelnika tamtejszej stacyi kolejowej Teodora Komarzyńskiego.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielkę szkoły etatowej w Byble, Józefę Bieńkowską, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły.

Sprawy miejskie.

Sprawa budowy teatru krakowskiego postąpiła o znaczny krok naprzód. Rada miasta uchwaliła bowiem na wczorajszem posiedzeniu program i warunki konkursu na budowę nowego teatru na placu budynków poszpitalnych św. Ducha i wybrała jurorów do ocenienia nadesłać się mających projektów. Długa lubo nieco nużąca dyskusya toczyła się tylko nad zasadą, czy konkurs ma być dwustopniowy, czy jednostopniowy. Większość komisyi teatralnej oświadczyła się za dwustopniowością, polegającą na tem, iż biorący udział w konkursie mieli najpierw opracować szkice, a zpomiędzy nadesłanych szkiców mieli sędziowie wybrać sześć, których autorowie zostaliby wezwani do przedłożenia właściwych planów. Mniejszość komisyi, do której należał referent r. m. Jakubowski, była za rozpisaniem odrazu konkursu na plany z załączeniem szczegółowego kosztorysu. Zdanie mniejszości komisyi, którego świetnie bronił poseł Chrzanowski, zwyciężyło też w pełnej Radzie, która uchwaliła ogłosić odrazu konkurs na plany i stosownie do tego zmieniono przedłożone przez komisyę warunki konkursu. Propono-

---

O niknących zabytkach krakowskich.

Przed ćwierć wiekiem, po skończeniu nauk, z dalekich stron przybyłem po raz pierwszy do Krakowa, znanego mi tylko z opowiadań i rysunków, a jakby chińskim murem odgrodzonego od nas przez lat wiele. Bóg wie, z jakiem uczuciem powitałem te stare i piękne mury, ponad któremi od wieków przelatujące burze straszne spustoszenia i ślady gwałtów pozostawiły.

Silne wrażenie pozostało niezatarte.

Poznałem wówczas jednego ze znawców sztuki, od tego czasu i moja przyjaźń z nim datuje. On mnie pierwszy z temi pamiątkami zapoznał, on mię uczył i oprowadzał po mieście, jemu po części winienem utrwalenie tego przywiązania do wspomnień przeszłości. We wspólnych z nim przechadzkach nie pominęliśmy, zdaje mi się, żadnego z zabytków godnych widzenia.

Dziś, gdy mam sposobność częstszego ich oglądania, bliższego zapoznawania się z wzrastającą ku nim miłością, czytam o postanowieniu Rady miejskiej, burzącem mury szpitala śgo Ducha, jedynego tu bodaj zabytku architektury cywilnej w gotyckim stylu z XV w., którego nie ocaliły wymowne głosy hr. Tarnowskiego i p. Jakubowskiego. — Serce mię zabolało! Zapytałem więc o historyę tych pamiątek, z któremi przed laty zapoznawał mię ów znawca, a z których niejednej już niema wcale. Oto odpowiedź, którą pozwalam sobie w tem piśmie umieścić:

Kochany Alfredzie!

Pytasz mi się, mój kochany druhu, co mówię o uchwale Rady miejskiej, skazującej stary Prandotowski szpital śgo Ducha na zburzenie? Boleję nad tem bardzo, ale dziwić się temu nie mam powodu, gdyż nie pierwszy to raz nie rachuje się miasto dzisiejsze z tradycyami przeszłości i lekceważy zdanie tych, którym o utrzymanie pamiątek krakowskich chodzi. Tam, gdzie brak naturalnych stróżów tradycyi miejskiej, opiekunów wszelkich wspomnień i dawnych śladów wielkości Krakowa, to jest rzeczywistego patrycyatu miejskiego, starych rodów mieszczańskich, z dziada pradziada, starych firm kupieckich, tam napływowa ludność, choćby pozornie intelligentna, interesu dla pomników mieć nie może i łatwo burzy i niszczy takowe. Przeglądając listę naszych pp. Radnych miasta, widzę między nimi większość tych, których interes przyciągnął do Krakowa dopiero przed niewielu laty, lub conajwięcej których ojcowie przybyli do miasta. Cóż tych ludzi wiązać ma z honorem dawnego Krakowa, czem się łączyć mogą z tą przeszłością katolicką innowiercy, zasiadający w Radzie, lub obcy wspomnieniom historycznym, nieumiejący się podnieść do nastroju odpowiedniego uszanowania pamiątek? Niema reprezentacyi starego Krakowa w Radzie miejskiej i nie dziw, że panuje w niej nieraz duch obojętności dla pamiątek. Znam wielu z tych, co najgoręcej za zburzeniem przemawiali i ich krakowskie pochodzenie niedawne — żaden z nich nie miał przodka w Krakowie, coby piersiami bronił murów miasta — żaden tego miasta pamiątek nie zna dotąd.

Nie są to ubolewania bezpodstawne na ten brak tradycyi mieszczańskiej, ale prawda smutna. Patrz, jak Uniwersytet Jagielloński zachowuje je, jak chowa pamiątki i ile ich ma; patrz, ile uchroniło się majestatu królewskiego w pomnikach, ile przechowały kościoły śladów dawnej pobożności szlachty i mieszczan; ale gdzie szukać u naszego dzisiejszego zarządu miasta śladów po pamiątkach tej Rady miasta, która od XIII wieku rej wodziła w mieście? Wszystko potracili, nie mają nic, ani jednej szmaty coby przeszłość przypominała, jednego portretu z dawnych mieszczańskich wielkości, jednego mebla, sprzętu, pieczęci lub coś podobnego. Ale mylę się, mają pierścionek, kałamarz i berełko srebrne z XVII wieku. Powiesz, że wojny i przygody to zrobiły — wskażę ci rozpierzchnione ich rzeczy po Krakowie, w Uniwersytecie i gdzieindziej. Zburzyli ratusz mieszczanie krakowscy, a dziś Rada miejska komorą siedzi w pałacu Wielopolskich, który szlacheckie ma wspomnienia. Nawet papiery i akta miejskie były w poniewierce, a dzięki uczonym zasiadającym w Radzie, dziś dopiero porządkują się, a ogłasza je Akademia Umiejętności. Zajrzyj do mieszczańskiego Towarzystwa strzeleckiego i zapytaj co ono wie o przeszłości swej i o historyę zastawionego kurka srebrnego. — cechy mieszczańskie umiały nieco zachować pamiątek swych.

Z tego widzisz, że mieszczaństwa naszego nie wiąże zupełnie myśl dawnej wielkości swej, zerwało wszelkie tradycye i wspomnień nie ma — wie coś o przeszłości miasta z podręczników, ale to tak mało, że mniej trudno. A wiesz o tem dobrze, że gdy kto czego nie kocha, to łatwo staje się obojętnym, a potem dalej może i wrogo przeciw temu staje. Pogardę dla wszelkich moralnych objawów rodzi łatwo interes chwilowej wygody lub zysku. Niszczy się wspaniałą sień kamienicy, by zyskać sklepik rentujący się; burzy oprawy okien, by się pomieściły lepiej dewantury sklepowe — wali starożytne schody, aby dostęp do dobudowanych piąter ułatwić. Co mi tam pamiątki krakowskie, co mi Wierzynki, Bonary, Betmany, a choćby Kościuszki i Poniatowscy! Głupi ci archeolodzy, że mają cześć dla starych gratów.

Pamiętasz Alfredzie, z jaką troskliwością zwiedzając ze mną przed laty 25 Kraków, śledziłeś za pamiątkami miasta, nie temi urzędowemi, co się zowią Wawelem, kościołami, Uniwersytetem, Muzeum, ale za temi resztami nieoficyalnemi, co po dziedzińcach starych kamienic, po zaułkach i kątach starego Krakowa świeciły śladami wielkich osób, z Krakowem związanych, XV i XVI wieku. Przypominasz tyle ciekawych utworów kamieniarstwa, ślusarstwa krakowskiego, tyle malowniczości posiadających zabytków świeckiego budownictwa. Te nieoficyalne starożytności kultury w rodzaju jak szpital św. Ducha — należą już do przeszłości. Mój drogi przyjmij, w pamięć dawnych chwil, wykaz smutny zatraconych zabytków i rzuć klątwę na tych, co wandalizmu dokonali. Powiedz komisyi, która się zbiera dla obmyślenia środków ściągnienia turystów, aby za pierwszy warunek postawili sobie straż nad nieoficyalnemi zabytkami, skoro ostatni z nich niemal Rada miejska burzy.

Od lat 20 przepadło w Krakowie tyle zabytków, przynoszących wspomnienia przeszłości. Że burzono wiele od 1800 r. i w czasie Rzeczypospolitej krakowskiej, to przypisuję brakowi rozbudzonej znajomości sztuki, ale to, co spisuję, to dzieje się za czasu autonomicznego zarządu miasta i rządów dziennikarskich.

Oto ów wykaz:

Kamienica Bonarów w Rynku miała całe wnętrze i klatkę schodową do niedawna taką, jaką zostawili Jerzy podskarbi i Seweryn Bonarowie. Były to śliczne zabytki XVI wieku, a wzbudzające pamięć o tym znakomitym rodzie, jego stosunkach z humanistami i królem Zygmuntem I (pamiętasz ów medalion w obszernej sieni wchodowej?).

Dziś tego wszystkiego ani śladu, chyba w rysunkach Matejki — pamięć o Bonarach zatarta.

Kamienica Kmitów w Rynku miała wiele opraw kamiennych i gzymsów, odrzwi, część schodów z czasów zamieszkania domu przez ten ród, t. j. w początku XVI wieku. Powyrzucane w czasie restauracyi ciosy, pomieszczone w Rondlu bramy Floryańskiej, świadczą, jakim wandalem był restaurator kamienicy, który tego zachować w miejscu nie potrafił. — Jakże wymagać od biednego śmiertelnika, aby czuł, że każdy kamyk domu Kmitów, pozostawiony na miejscu, budzi wspomnienia, jest krakowską pamiątką, którą się szanuje?

Dom psałterzystów Długosza zachował się w typie i układzie, jak był niemal za czasów wielkiego historyka — budził o nim wspomnienia — pozwoliliśmy go zburzyć doszczętnie.

Jatki szewskie, artystycznie, kulturalnie, pamiątkowo ważne — taki ciekawy i malowniczy zabytek, który budził interes przechowanyem całem swem życiem przeszłości — zburzono doszczętnie. Można je było rozumnie złączyć z Sukiennicami — dość, że przepadły. Toż stało się z Kramami bogatemi i wspomnieniami imion znakomitych kupców mieszczan, którzy się tu handlem bawili.

Z licznych burs dawnych krakowskich już dziś żadnej śladu wskazać nie możemy — jakby Kraków nigdy nie miał tych przytułków dla młodzieży.

Arsenał Władysława IV zamieniono na koszary w rodzaju zwykłej kamienicy; zostawili bramę.

Pałac Łobzowski, choć nie świetny, przed 20 laty reprezentował czasy Wazów, odrzwiami i kominkami, galeryą i oknami — dziś wspomnienia królewskiego mieszkania nie budzi — zgubiono to wszystko, zrobiono koszary.

Biblioteka Dominikańska miała typ monumentalny końca XVII wieku — dziś jest kamienicą przerobioną na szkołę. — Sławne sale górna i dolna nie istnieją, — wspomnienia gmach nie wywołuje, turystę się doń, jak dawniej, nie prowadzi, choć ogień w 1850 r. zachował stary refektarz z obrazami Dollabelli; — to wyrzucono, aby kamienicę zrobić.

Chciejże komu dzisiaj pokazać w Krakowie malowania ścienne Stachowicza, tyle ich było przed laty, a dziś ani śladu; pochwalże się przed obcymi kratami kutemi krakowskiemi, patrz, ile ich wyrzucono z kamienic, ba nawet z kościołów, nawet z katedry. Były około grobu św. Stanisława kawałki śliczne międzykolumnowe z roku 1627, były ciekawe skręty przy grobowcu Gębickiego—gdzież to jest teraz? poszło tam, gdzie ołtarz wielki katedry, gdzie pomnik Iwona Odrowąża, oszczędzony poza rem Dominikanów, gdzie stare serce dzwonu Zygmunta.... na skład i zaniedbanie, jakby te rzeczy pamiątkami nie były. Pokaż je w Wilnie, a uczujesz, bo łzy wyrywać z oczów będą wspomnieniami.

Kościół św. Agnieszki trzyma żyd na składy; kościół św. Michała rozburzono, ołtarze i liczne nagrobki marmurowe rozdarowano innym kościołom, itd. itd.

Nie skończyłbym, wyliczając wszystkie straty; czujesz je równie ze mną, ale wrócić do dawnego czyż można?— trzeba się oswoić i z myślą o św. Duchu...

A jednak wracam jeszcze i przypominam dalsze straty. Gdzie są malowania ścienne z XVI wieku (św. Kazimierz), które zpod wapna odkryli ks. Lubomirski, hr. Przezdziecki i Paweł Popiel na korytarzach franciszkańskich? gdzie postać św. Papieża z początku XV wieku, namalowana na ścianie krużganku św. Katarzyny? obie malatury zpod wapna wydobyte staraniem i trudem wielkim, zabielono napowrót; że były, dowody pozostały w rysunkach. Dlaczego skuto fresk N. Panny pamiątkowy, obraz na ścianie N. Panny, odmalowany jako wotum po pomorach, przy którym całe miasto dziękowało za ustanie pomorów z biskupem i Radą miasta na czele — skuto, bo się ramy gotyckie dzisiejszego olejnego obrazu zmieścić inaczej nie dały. Czy i tu szanowano wspomnienia krakowskie?

Co się stało z rękopisem żywota św. Brygidy, wiedzą znawcy, ale nie wiedzą, kto wyrznął miniatury z kodeksów Bernardyńskich; gdzie się podział portret poety Morsztyna z nagrobku od Franciszkanów? ale to drobniejsze sprawy, których nie poruszam.

Oto, mój kochany Alfredzie, masz odpowiedź na twe pytanie, co myślę o uchwale Rady w sprawie gmachu św. Ducha. Przyjmij uwagi te dla siebie, bo sam nie mam odwagi z tem się odzywać. — Czasy dzisiejsze milczeć nakazują.

Twój .....

Komentarze do tego pisma byłyby zbyteczne dla tych, którzy je splotą ze znakomitą obroną murów szpitalnych hr. Tarnowskiego i Jakubowskiego, jakoteż i z artykułami p. Stan. Tomkowicza w tymże przedmiocie.

A. R.

wane wczoraj przez radcę m. Bandrowskiego ograniczenie konkursu do architektów polskich, znalazło zaledwie czterech zwolenników w Radzie, a przeto konkurs będzie jednostopniowy i międzynarodowy. Prezydent miasta ma jak najspieszniej ogłosić w dziennikach konkurs, a następnie także i skład jury.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 9 lipca.

Przewodniczący prezydent Dr Szlachtowski.

Rada wybiera do komitetu przyjęcia członków kongresu konserwatorskiego r. m. prof. Dra Straszewskiego i Bandrowskiego w miejsce pp. prezesa Majera i hr. St. Tarnowskiego, którzy z powodu zajęć w Sejmie obowiązku tego podjąć się nie mogli.

Podanie starszego brandmistrza Stępińskiego o zapomogę na kuracyę w Karlsbadzie odesłano celem ostatecznego zadecydowania sekcyi ekonomicznej.

Z porządku dziennego r. m. Dr F. Jakubowski, jako sprawozdawca komisyi teatralnej, przedkłada program i warunki konkursu na budowę nowego teatru w Krakowie. Przedewszystkiem podnosi mowca punkt najważniejszy, mianowicie wskazuje, jakie były opinie w komisyi za przyjęciem zasady konkursu dwustopniowego. Przeciw tej zasadzie, a za konkursem jedynie planów, przemawiały względy oszczędności, rychlejszego ukończenia konkursu i względy praktyczności. Komisya 7 głosami przeciw 5 oświadczyła się za dwustopniowością konkursu, a referent żąda, aby Rada przedewszystkiem zastanowiła się i rozstrzygnęła, czy ma być konkurs dwustopniowy, czy też odrazu konkurs planów?

R. m. poseł Chrzanowski wykazuje niedogodności dla gminy konkursu dwustopniowego, a zalety konkursu, na który dopuszczone będą odrazu szczegółowe plany i proponuje do wniosków komisyi dodatek: „że w miejsce szkiców należy przedłożyć odrazu plany szczegółowe i kosztorysy w terminie 7 miesięcy po rozpisaniu konkursu. Komisya teatralna zmieni przedłożone Radzie warunki konkursu odpowiednio do tej uchwały.“

R. m. Baranowski wnosi, aby posłać ztąd kompetentnych do Preszburga, którzyby zdjęli dokładny plan z tamtejszego teatru i wystawili tu taki sam, wiemy bowiem, że tamten teatr jest praktyczny i kosztuje tyle, ile my na teatr wydać możemy.

R. m. Dr Bandrowski wnosi, aby zamiast międzynarodowego, uchwalonego już dawniej przez Radę konkursu, rozpisany był jedynie konkurs dla architektów polskich. W następnem przemówieniu, stosownie do poczynionych sobie wskazówek, wnosi Dr Bandrowski, aby Rada reasumowała uchwałę swoją co do międzynarodowego konkursu.

Dalej przemawiają za konkursem dwustopniowym r. m. Knaus (dwukrotnie); Gwiazdomorski i Dr Horowitz; przeciw konkursowi dwustopniowemu r. m. poseł Chrzanowski, odpierając zarzuty r. m. Dra Bandrowskiego i Knausa, Dr Leo, prof. Dr Domański. Ostatni przemawiał referent r. m. Dr F. Jakubowski.

W głosowaniu Rada odrzuca wniosek r. m. Dra Bandrowskiego, a przyjmuje wniosek r. m. posła Chrzanowskiego, wskutek czego konkurs będzie jednostopniowy, zatem wyłącznie konkurs na plany szczegółowe. -- R. m. Baranowski cofnął swój wniosek.

Po rozstrzygnięciu tego zasadniczego pytania, rozwija się szczegółowa dyskusya nad programem i warunkami konkursu, co do których poprawki wnosi r. m. Zaremba. Z poprawek p. Zaremby przyjęto, iż w wysokości I piętra ma być obszerne foyer wraz z bufetem, oraz poprawkę, iż przekrój podłużny przez oś budynku i przekrój poprzeczny przez audytoryum z widokiem na scenę mają być na skalę 1:100, a nie, jak komisya proponowała, na skalę 1:50.

Załatwiono też w szczegółowej dyskusyi sprawę sędziów, mających ocenić plany. Potwierdzono mianowicie zaproponowanych przez komisyę znawców, na wniosek zaś r. m. Dra Bandrowskiego zaproszono w skład sędziów p. Janusza Niedziałkowskiego, dyrektora budownictwa miejskiego w Krakowie. R. m. Zaremba zrzekł się obowiązku znawcy.

Roztrząsano też, jaką kwotę wyznaczyć należy za plany odznaczone przez znawców. Na wniosek r. m. posła Chrzanowskiego uchwalono, iż pierwsza nagroda ma wynosić 2,500 złr., druga 1,500 złr., trzecia 1,000 złr. Oprócz tego uchwalono kwotę 1,500 złr. do dyspozycyi celem zakupna w razie potrzeby innych planów, zaleconych przez jury.

Na tem załatwiono cały program i warunki konkursu na budowę teatru, a Prezydent miasta ogłosi je w całej rozciągłości w dziennikach.

Rozmaitości Polityczne.

Dziennik Polski pisze:

W sobotę odbyło się w Żółkwi zebranie wyborców większej posiadłości tamtejszego okręgu, a to z inicyatywy posłów Tomisława Rozwadowskiego i Żarskiego, na którem naradzano się nad sprawą wykupna propinacyi. Zgromadzenie dość nieliczne, albowiem złożone tylko z kilkunastu wyborców, oświadczyło się za wykupnem.

Odznaczenia. Jak donosi *Polit. Corresp.*, nadał Najj. Pan dekoracye następującym funkcyonaryuszom włoskim, którzy brali udział w negocyacyach względem świeżo zawartego traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Włochami. Wielki krzyż orderu Leopolda otrzymali włoski minister skarbu Magliani i minister handlu Grimaldi; wielki krzyż orderu Fr. Józefa podsekretarz stanu Elena, prof. i poseł Luzzatti i adwokat i poseł Branca; krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą dyrektor ceł pogranicznych Castorino i jeneralny konsul w Tryeście Durando; krzyż komandorski orderu Fr. Józefa szef dywizyi Stringer i szef gabinetu w ministerstwie spraw wewnętrznych Fabrizi; krzyż kawalerski orderu Leopolda sekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych Rizzetti, a krzyż kawalerski orderu Fr. Józefa p. Collarini.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Petersburga: Bawiący obecnie na kuracyi w Karlsbadzie rosyjski ambasador przy dworze berlińskim hr. Paweł Szuwałow został z powodu wizyty cesarza Wilhelma II powołany do Petersburga, dokąd także ze swoich dóbr w Finlandyi ma przybyć 17go b. m. p. Giers.

Z okazyi zjazdu monarchów projektowane są rozmaite uroczystości wojskowe w obozie pod Krasnem Siołem, a dla wzmocnienia stojących tam obecnie załogą wojsk, przeznaczono tamże trzy pułki gwardyi.

Z Zofii: Niemiecki konsul Aichberger, który ma sobie poruczone także zastępstwo interesów rosyjskich, wystosował do rządu książęcego notę, w której podnosi rekryminacye przeciw zarządzonemu świeżo podwyższeniu cła wwozowego na spirytus rosyjski z 45 na 90 cts od oka. Z wiarogodnego źródła zapewniają, iż Rada ministrów uchwaliła nie uczynić zadość tej nocie i obstawać przy pomienionem podwyższeniu cła.

Z Rzymu: Włoski parlament rozpocznie jeszcze w tym tygodniu swoje ferye letnie.

W ostatnich dniach udzielił papież Leon XIII potrzebnej z powodu stopnia pokrewieństwa kościelnej dyspensy na zawarcie związków małżeńskich między ks. Amadeuszem a księżniczką Letycyą Bonaparte.

Z Londynu: Rząd włoski przystąpił z pewnemi zastrzeżeniami mniejszej wagi do uchwał międzynarodowej konferencyi cukrowniczej.

Z Darmstadtu donoszą: Ks. Aleksander Battenberski był onegdaj w wielkiem niebezpieczeństwie życia. Podczas przejażdżki z Heiligenberg (Jugenheim) do doliny Stettbach spłoszył się koń i zwrócił się ku stromej przepaści; służący wyskoczył, a książę, który sam powoził, nie mógł powstrzymać konia i spadł z powozem z góry na dół. Spadłszy na głębokość 40 stóp nie stracił jednak książę przytomności, lecz chwycił się sterczących konarów, podczas gdy koń i powóz runęły w przepaść. Przywołany lekarz skonstatował, iż książę doznał tylko lekkiego obrażenia ciała.

Od naszego watykańskiego sprawozdawcy, pisze *Polit. Corr.*, otrzymujemy wiadomość, że w kołach Watykanu bardzo żywo zajmują się kwestyą, czy wobec rezultatu wyborów gminnych w Rzymie nie byłoby rzeczą odpowiednią uchylić zakazu brania udziału katolikom w wyborach politycznych. Wielu biskupów, jakoteż wybitniejszych osobistości stronnictwa katolickiego, doradzało Papieżowi, ażeby wobec doświadczeń lat ostatnich zerwać z polityką rezerwy i pozwolić katolikom brać udział w wyborach politycznych. Ojciec św. zajął się poważnie rozważeniem tych rad i pobudek przemawiających za krokiem doradzanym, ale mimo to wiadomość pism, że Papież przychylił się już do powyższych życzeń, jest przedwczesną. W kołach Watykanu panuje nawet przekonanie, że Leon XIII nie skłoni się obecnie do usłuchania wzmiankowanej rady i że zasada: *Nè eletti, nè elettori*, pozostanie na razie obowiązującą i nadal. Mówią także o nowej encyklice, która przedstawić ma wyczerpująco stosunki pomiędzy państwem a Kościołem.

W sobotę odbyło się posiedzenie pruskiego ministerstwa stanu pod przewodnictwem ks. Bismarka, na którem zastanawiano się przedewszystkiem nad kwestyą oznaczenia terminu dla przyszłych wyborów do sejmu.

Do *Schles. Ztg* piszą z Berlina, że nowy minister spraw wewnętrznych, Herrfurth, posiada szczególniejsze zaufanie ks. Bismarka, który jego przedewszystkiem wziął na uwagę, gdy roku zeszłego chodziło o przydzielenie do boku dzisiejszego monarchy osobistości, mającej zadanie obznajamiania młodego księcia ze sprawami państwowemi.

Berlin 6 lipca. Wobec doniesień, iż przed rokiem dążono do ustanowienia rejencyi i wobec wiadomości podanej przez *Nordd. Allg. Ztg*, iż cesarz Fryderyk miał rzekomo sam oświadczyć, że nie objąłby rządów, gdyby było niewątpliwie stwierdzonem, iż choroba, na którą cierpi, jest rakiem, oświadcza *Germania*, iż cesarz Wilhelm I nie dał inicyatywy do aktu, który przed rokiem miał miejsce. — Treści tego aktu nie podaje *Germania*, do którego inicyatywa wyszła zkądinąd.

Przedstawiono wówczas następcy tronu Fryderykowi w memoryale, o którym zawiadomiono w jesieni i jego synów, polityczne powody do ustanowienia rejencyi, które z ówczesnych niepewnych zewnętrznych stosunków i z wewnętrznych niebezpieczeństw, grożących od partyi przewrotu, wynikały. Zdano również o tem ustnie raport cesarzowi Wilhelmowi i przypomniano mu rejencyę ustanowioną w czasie choroby umysłowej Fryderyka Wilhelma IV.

Konserwatywne dzienniki berlińskie przyniosły w tych dniach szczególną i nieprawdopodobną wiadomość. Wskutek porównania pism miało się okazać, iż wolnomyślny deputowany Schrader odegrał pewną rolę przy dymisyi Puttkamera. Sprawozdanie *Freisinnige Ztg* z posiedzenia sejmu pruskiego, na którem deputowany Richter miał znaną mowę przeciw wpływaniu na wybory, miała żona pewnego deputowanego wolnomyślnego (z powodu wskazania na angielskie pochodzenie tej damy, może być tu mowa tylko o pani Schrader), przesłać cesarzowi Fryderykowi z następującą uwagą na marginesie: „Trafne słowo w właściwym czasie.“ Do tej wiadomości poczyniły konserwatywne i narodowo-liberalne organa pełne podejrzeń i podjudzań uwagi o „wolnomyślnej kamarylli,“ która wpływała na decyzyą cesarza Fryderyka. Wskutek tego widzi się *Liberale Corresp.* spowodowaną do oświadczenia, iż cała ta historya jest złośliwym wymysłem. O tem byli też wszyscy nieuprzedzeni ludzie dawno przekonani, zanim się jeszcze podobne oświadczenie w *Liberale Corresp.* pojawiło.

W procesie o zdradę kraju, jaki się toczył przed trybunałem rzeszy w Lipsku, zapadł wyrok, według którego Dietz został skazanym na dziesięć lat więzienia, pani Dietz na 4 lata więzienia, a Apfel na 9 lat aresztu w fortecy i na jeden rok zwyczajnego więzienia.

Paryż 7 lipca. Z posiedzenia Izby. Na dzisiejszem posiedzeniu wskazuje Deschanels na utrzymywanie francuskich grobowców w Sebastopolu w niedostatecznym stanie i przypomina, jak ten cmentarz został urządzony wskutek wojny, podczas której po obu stronach dokazano tyle heroicznych czynów, iż nie było ani zwycięzcy, ani zwyciężonego (oklaski). Minister wojny Freycinet przyznaje, iż opuszczony stan cmentarza francuskiego w Sebastopolu jest pożałowania godny; rząd zażąda od Izby 70.000 franków w celu zaradzenia złemu. Rząd nie zapomni swego obowiązku i uczci pełnych sławy zmarłych.

Francuska rada ministrów przyjęła wniosek podsekretarza kolonij, aby byłemu gubernatorowi Senegalu, p. Genouille, który dozwolił na to, iż 4 negrów na nieurodzajnej wyspie Alcatray zginęło śmiercią głodową, wytoczono śledztwo sądowe. W piśmie z 1 lipca b. r., które zostało ogłoszonem, domagał się zresztą p. Genouille sam od podsekretarza stanu, aby mu śledztwo wytoczono.

Rzym 6 lipca. Od czasu procesu Martinucciego, który domagał się od Watykanu wypełnienia zobowiązań za roboty dla ostatniego konklawe, utworzył Papież watykańskie trybunały dla sądzenia sporów cywilnych i dla oceniania wszystkich z administracyą papieską zawartych układów. Rada stanu na żądanie jednej partyi wydała orzeczenie, uznające te watykańskie zarządzenia za nieważne. Ustawa gwarancyjna wyklucza wyraźnie wykonywanie władzy cywilnej przez Papieża; Rada stanu zatem uznaje, iż włoskie sądy są kompetentne do oceniania układów zawartych z Watykanem, i odmawia układom tym ważności, jeżeli nie odpowiadają wymogom ustaw włoskich.

Angielska Izba niższa załatwiła na środowem posiedzeniu wniesiony przez Bradlaugha projekt co do składania przysięgi. Na wniosek Bradlaugha przyjęła Izba 172 przeciw 166 głosom dodatek, według którego osoba, która się wzbrania złożyć przysięgę, musi za powód tego wzbraniania się podać, iż albo nie wyznaje żadnej religii, lub że składanie przysięgi jest przeciwne przepisom wyznawanej przez nią religii.

Cesarz brazylijski już zupełnie wyzdrowiał i 5 sierpnia z Bordeaux uda się do Rio de Janeiro.

Szach perski wydał manifest do swego ludu, który pod pewnemi względami można uważać za coś nowego na Wschodzie. Równocześnie pojawił się i Ferman, nakazujący wszystkim władzom prowincyonalnym pod surowemi karami ścisłe przestrzeganie tego manifestu. Manifest ten brzmi, jak następuje: Gdy wielki i najwyższy Bóg uczynił nas źródłem sprawiedliwości i wykonawcą swych wysokich rozkazów, gdy powierzył nam w szczególności ochronę życia i mienia ludu perskiego, to z wdzięczności za te wielkie dary uważamy za nasz obowiązek przestrzegać bezparcyalnie słuszności i sprawiedliwości, ażeby życie i mienie ludu naszego było zabezpieczone przeciw gwałtom uciemiężycieli. Uważamy dalej za nasz obowiązek wytrwać w tem postanowieniu, ażeby lud perski, będąc pewnym życia i mienia, mógł się oddawać tym gałęziom zarobku i przedsiębiorstwom, które należy uważać za podstawy cywilizacyi i źródła szczęścia i dobrobytu. Rozważywszy to, podajemy do wiadomości wszystkich naszych poddanych, jako dowód naszej nieuśpionej czujności i naszej łaski, iż życie i mienie mają oni bezwarunkowo zapewnione, iż bez obawy mogą wykonywać wszystkie swe prawa dotyczące własności, iż mogą się oddawać przedsiębiorstwom, które wymagają połączenia kapitałów i utworzenia towarzystw, jak budowy dróg, roboty publiczne i t. d., i że podobne przedsiębiorstwa napełnią nas zadowoleniem i będą przedmiotem naszej troskliwości i ochrony. W końcu powtarzamy, iż nikt nie będzie miał prawa do targnięcia się na życie lub mienie którego z naszych poddanych, i że surowo ten karany będzie, ktoby się poważył podobnego czynu dopuścić, o ile nie działałby w wykonaniu wyroku wydanego w myśl obowiązujących ustaw.

Dan w naszym cesarskim pałacu w Teheranie podczas Ramazanu 1305 (maj 1888).

Odpisy tego manifestu i Fermanu udzielono wszystkim posłom zagranicznym, akredytowanym na perskim dworze, zdaje się więc, iż chodzi tu faktycznie o postanowienie, mające charakter międzynarodowy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 lipca.

— **Ks. Wirtemberski**, komendant 11 korpusu, wczoraj wieczór przejechał ze Lwowa do Bogumina.

— **Stefan Cegielski**, członek Koła Polskiego berlińskiego, w przejeździe do Marienbadu, przepędził dzień wczorajszy w naszem mieście, dokąd przybył dla odwiedzenia siostry i szwagra, państwa Bobrzyńskich.

— **P. B. Leszczyński**, artysta teatrów warszawskich, dobrze u nas znany a pamiętny z ostatniego swojego dzielnego występu jako Jan Sobieski podczas jubileuszu oswobodzenia Wiednia, przybył dziś zrana do Krakowa, powracając z gościnnych występów we Lwowie.

— **Elżbieta z Radlingerów Cyfrowiczowa**, matka znanego powszechnie w naszem mieście i szanowanego profesora Uniwersytetu, Dra Leona Cyfrowicza, zmarła w dniu wczorajszym, przeżywszy 74 lat. Pogrzeb odbędzie się jutro w środę d. 11 bm. o godz. 5 popołudniu z domu pod l. 7 przy ulicy Karmelickiej, Msza św. żałobna zaś we czwartek o godz. 9 zrana w kościele OO. Reformatów.

— **Henryk Siemiradzki** przyszedł już zupełnie do zdrowia, podług relacyi otrzymanej z Rzymu przez *Kuryera War.*.

— **W Gazecie Polskiej**, wychodzącej w Czerniowcach, ukazała się korespondencya z Rzymu, skwapliwie powtórzona przez *N. Reformę*, w której w dalszym ciągu znajdują się najniesłychańsze, najnieprawdopodobniejsze i śmieszne a przecież zjadliwe insynuacye, dotyczące kardynała Czackiego i spadku po nim. Dziwolągów tych ani powtarzamy, ani z niemi walczyć nie będziemy, są bowiem nawet wiatraki, z któremi uczucie własnej godności nie pozwala zmierzać się. Ograniczymy się zatem na następującem oświadczeniu, które składamy, zaczerpnąwszy wiadomości z najlepszego źródła.

Kardynał Czacki utworzył testamentem dwa skarbce, jeden kościelny dla kościoła w Porycku, rodzinnym majątku, drugi pamiątkowy dla rodziny w linii męskiej. Wszystkie pamiątki zawarte są w tych dwóch skarbcach, które już przewiezione zostały do kraju. Pozostały w Rzymie na sprzedaż tylko meble i część piwnicy, a czy przy ich sprzedaży przedsiębiorca zwykły w takich wypadkach nie dołączył przedmiotów z innego spadku, tego oczywiście nie wiemy; w każdym razie wspomniane w owej korespondencyi *Antico lavoro russo*, należećby musiało do przedmiotów przez przedsiębiorcę dołączonych, gdyż nic podobnego nigdy nad łóżkiem kardynała Czackiego nie wisiało, a niecna insynuacya, ukrywająca się pod tem kłamstwem, dostatecznie znamionuje i piętnuje zamiar, w którym cała ta rzecz o spadku puszczoną jest w szeroki świat.

— **Rada powiatowa** krakowska odbędzie posiedzenie d. 20 b. m. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności Wydziału za II kwartał b. r.; 2) Sprawozdanie delegata do Rady szkolnej okręgu zamiejskiego za czas od 1 kwietnia do 1 lipca br.; 3) Wniosek Wydziału o uchwalenie kredytu dodatkowego na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych; 4) Dalsze wnioski Wydziału.

— **Magazyn zaopatrzenia wojska** w Krakowie odniósł się do tutejszego Starostwa z prośbą o pomoc, ażeby wykonanem być mogło rozporządzenie ministerstwa wojny (12 oddział) z d. 29 maja b. r. L. 1980 — którem najwyższa władza wojskowa poleca terytoryalnym intendenturom, aby od gmin i producentów nabywały tak w drodze licytacyi, jak w drodze kupna wszelkie potrzebne dla wojska artykuły, jak niemniej starały się wszelkiemi środkami o ożywienie w tej mierze konkurencyi producentów. Czyniąc zadość temu wezwaniu, Zarząd magazynu wojskowego poczynił odpowiednie kroki, a prócz tego uprasza Starostwo, aby mu udzieliło pomocy do osiągnięcia wskazanego celu i aby użyło w tej mierze swego wpływu na gminy i producentów. Magazyn zawiadamia, iż w każdym takim magazynie *(Verpflegs-Magazin)* można nabyć za 4 centy zeszyty z warunkami, określającemi dostawy. Pierwsza dostawa twardego i miękkiego drzewa rozpisaną została na dzień 18 lipca dla Tarnowa, na 20 lipca dla Krakowa, na 23 lipca dla Rzeszowa, na 25 lipca dla Jarosławia, na 27 lipca dla Przemyśla. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w wymienionych powyżej miastach; tam wydawane są blankiety na oferty i zeszyty obejmujące warunki licytacyi. — Licytacye na słomę, siano i węgle kamienne odbędą się w sierpniu (datę podamy), na chléb i owies w październiku. Magazyn przyrzeka dokładnie ogłaszać każdą licytacyę i zawiadamiać o niej Starostwo. Od siebie dodamy, iż pożądanem jest ogłoszenie przynajmniej na miesiąc przed terminem licytacyi.

— **Nowy inspektor** dla okręgu szkolnego krakowskiego (zamiejskiego), p. Józef Spis, dotychczasowy inspektor w Sokalu, objął urzędowanie w dniu 8 bm. Według nowej ustawy, p. Spis jest inspektorem dla dwu powiatów politycznych, mianowicie: krakowskiego i wielickiego.

— **Na kolonie wakacyjne dla dzieci krakowskich** nadesłała hr. Fr. Potulicka z Glinian 4 złr.

— **Program koncertu** chóru akademickiego, który się odbędzie pod kierunkiem p. Wiktora Barabasza jutro w parku krakowskim z uprzejmym współudziałem p. Maryana Fontany i dwóch orkiestr wojskowych, na dochód kolonij wakacyjnych dla dzieci krakowskich:

Program chórów: Moniuszko, Piosnka żołnierza, Kocipiński, „Handzia ciacia molodyczka,“ chóry męskie z orkiestrą; Wagner Fr., Panna Idzia; Moniuszko, Kum i kuma; Moniuszko-Żeleński, Znaszli ten kraj? Chwatal, Urok nocy; Gräbke, Chatko ma; Södermann, Wiejskie wesele; Worobkiewicz, Nad Prutom; Walenta, Kantata.

Program orkiestry 13 pułku, pod kierunkiem kapelmistrza Hocka: Chopin, Polonez; Chopin, Mazurek; Chopin, Fantazya; Moniuszko, Fantazya z *Halki*; Żeleński, Muzyka baletowa z *Konrada Wallenroda*; Noskowski, Finale z Symphonii; Noskowski, Polonez; Fantazya na temata polskie.

Program orkiestry 57 pułku: Moniuszko, Duet z opery *Halka*; Moniuszko, Mazur; Chopin, Valse brillante; Moszkowski, Serenada; Massenet, Fantazya z opery *Herodiada*; Wagner, Sceny z opery *Lohengrin*; Polskie pieśni; Marsz na temata polskie.

W chórach weźmie współudział p. Maryan Fontana. — Początek koncertu o godzinie 5, chórów o godz. 6. W razie niepogody koncert zostaje odłożony na sobotę dnia 14 lipca b. r..

Nie wątpimy, że szlachetny cel, jaki mają wytknięty kolonie wakacyjne dla dzieci krakowskich, zwabi liczną publiczność do parku krakowskiego.

Komitet mimo, iż ma do walczenia z rozmaitemi trudnościami finansowemi, nie uszczuplił liczby kolonistów, mających się wysłać na świeże powietrze, gdyż liczy na to, że ludzie chętni i dobrej woli poprą jego usiłowania. Korzystny wynik jutrzejszego koncertu przez liczne przybycie publiczności może wzmocnić fundusz Towarzystwa.

— **Wysadzanie lodów** przez wojsko i ratunek podczas powodzi, nie licząc pracy wojska, tylko użycie materyałów, kosztują 4.106 złr. 81 cent. Taki rachunek przedłożony został władzom państwowym. Rozsadzanie lodów pod Niepołomicami kosztowało 2.920 złr., pod Bogumiłowicami 343 złr., pod Tarnobrzegiem 160 złr.

— **Mieszkańcy Grzegórzek** wnieśli skargę na nieodpowiednie względom sanitarnym odprowadzanie nieczystości z topiarni łoju przy rzeźni miejskiej na Grzegórzkach.

— **W parku** szkoły kadetów w Łobzowie przygrywać będą w każdą środę popołudniu muzyki wojskowe. Młodzież kadecka w zeszłych latach po ukończonym programowym koncercie urządzała w pięknej sali gmachu szkolnego tańce, a na te zapraszała panie, które obecnością swą koncert zaszczyciły.

— **Ksawery Siekierski**, o którego zgonie donosiliśmy przed paru tygodniami, pochodził z szlacheckiej rodziny Kościesza, a należał do emigracyi 1831 roku. Urodzony w 1811 r. z ojca urzędnika z czasów W. Ks. Warszawskiego i Królestwa kongresowego, oddany został do szkoły kadetów w Kaliszu, a skończył tę szkołę w Warszawie, w której kolegował z najświetniejszą wówczas młodzieżą, między innymi z Maurycym Potockim. Jako oficer saperów wstąpił do wojska w 1830 r. i po rewolucyi przydzielony został do korpusu jenerała Dembińskiego, a za odznaczenie się otrzymał krzyż *Virtuti militari*, awansował spiesznie na kapitana, polecony rządowi narodowemu, jako dobrze zasłużony Ojczyźnie. Po katastrofie końcowej, emigrował do Szwajcaryi, polecony przez Joachima Lelewela jako bardzo zdolny topograf rządowi szwajcarskiemu, wykonał mapy kilku kantonów rzeczypospolitej. Następnie wyjechał do Besançon we Francyi, później do Paryża. Tu dawne stosunki ze szkoły kadetów sprawiły, iż zetknął się z zamożnemi rodzinami polskiemi, bawiącemi w stolicy Francyi, mianowicie z Potockimi i Branickimi, zwłaszcza zaś stał się on domownikiem hr. z Potockich Kisielewowej, pani, u której wychodźcy nasi znajdowali zawsze gościnne przyjęcie, serdeczne poparcie i opiekę. Ci wszyscy, którzy zapamiętają dom tej złotego serca i niezwykłego rozumu damy, nie zapomnieli niezawodnie typowej osobistości Ksawerego Siekierskiego. Zatęskniwszy za krajem i niechcąc aby dzieci wynarodowiły się, po trzydziestu przeszło latach tułaczki, wrócił do Galicyi w 1872 r. i zaraz pomyślał o zużytkowaniu swoich wiadomości i nabytego doświadczenia. Jednego z synów, który ukończył był szkoły techniczne francuskie, oddał na praktykę do garbarni, a sam założył w dobrach księcia Eustachego Sanguszki pod Tarnowem garbarnię, widząc, iż właśnie w tej gałęzi wiele majątku krajowego marnieje. Urządził zatem znaną dziś w kraju garbarnię w Ładny z niemałym kosztem na wzór pierwszorzędnych za granicą. Po kilku latach starań i pracy ze strony Siekierskiego, zwiedził jego garbarnię nieodżałowanej pamięci marszałek Zyblikiewicz w towarzystwie ks. E. Sanguszko, hr. Potulickiego i Męcińskiego i z właściwą mu inicyatywą, po przekonaniu się o użyteczności przedsiębiorstwa, poparł je gorliwie tak, iż podniósł dawniej przyznaną subwencyę w kwocie 4,000 złr. do 10,000 złr. Obecnie z ramienia Wydziału krajowego i komisyi przemysłowej zwiedza garbarnię w Ładny b. prezydent m. Krakowa Dr Ferdynand Weigel i także popiera ją. Po śmierci Ksawerego Siekierskiego garbarnię prowadzi syn jego, który oddał się z całą usilnością zawodowi, nabrawszy pierwej potrzebnych wiadomości i doświadczenia w najlepszych fabrykach zagranicznych i krajowych. Przy poparciu kraju oraz ks. E. Sanguszki, który od początku jaknajusilniej starał się o rozwój garbarni i nie szczędził w tej mierze pomocy, wróżyć można najlepszą przyszłość temu, tak bardzo użytecznemu przedsiębiorstwu. Na zeszłorocznej wystawie krakowskiej garbarnia w Ładny otrzymała pierwszy medal rządowy, a znawcy tacy jak Szwede (Temler) z Warszawy uznali wyroby jej jako wyborne.

Zacny założyciel garbarni, Ksawery Siekierski, umarł dnia 6go czerwca r. b., powszechnie lubiany i szanowany dla swoich przymiotów, zostawiając dzieciom przykład i dobre imię. Pogrzeb był dowodem żalu po zmarłym i szacunku dla jego pamięci. Pospieszyli oddać zacnemu człowiekowi i zdolnemu oficerowi wojsk polskich, ostatnią usługę, rodzina ks. Sanguszków, miasto Tarnów, włościanie okoliczni z wójtami na czele i liczna publiczność.

— **Rada powiatowa w Rzeszowie** uchwaliła w celu uczczenia 40-letniej rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa, ustanowić fundusz powiatowy dla obdzielania nagrodami dwóch najzasłużeńszych i najgorliwszych nauczycieli szkół powiatu rzeszowskiego w dniu 4 grudnia każdego roku w wysokości 25 zł.

— **40 pułk piechoty** z muzyką przybył w sobotę na stały garnizon do Rzeszowa. Na granicy miasta na Błoniach przywitała Rada miejska z burmistrzem Drem Zbyszewskim na czele pułkownika p. Hirscha jako komendanta pułku, a następnie wojsko udało się do właściwych koszar. Wieczorem nastąpiło gościnne przyjęcie całego pułku przez miasto.

— **Władysław Szmydziński**, radca sądu krajowego w Rzeszowie, były członek tamtejszej Rady miejskiej i dyrekcyi kasy Oszczędności, zmarł d. 5 b. m. w Karlsbadzie, dokąd się przed kilku dniami udał na kuracyę.

— **W Zakopanem** panuje już wielki ruch. Jest jednak jeszcze dość mieszkań do wynajęcia. Budowa hotelu Urbana kończy się niezadługo pod kierunkiem architekta p. Flasińskiego. W nadchodzącą niedzielę zapowiada się w kasynie bal. Willa Modrzejewskiej jest do sprzedania. Z Warszawy przybyli już między innymi: adwokat Grabowski, Dr Pilecki, pani Rejchmanowa, Dr Wróblewski, Dr Chałubiński, Dr Baranowski, pani Gnoińska, Jan Gautier, Adolf Kamiński. Z Krakowa: państwo Czernowie, Erard Ciechomski, prof. Czubek, Grosse, Glixelli, Eliasz, poseł Onyszkiewicz, Kulczyński, prof. Krasnosielski, radca Louis, Dr Markiewicz, hr. Mycielska, Mrazek, Pruszkowski, prof. Świerz, pani Szymkiewiczowa, Szubert, adwokatowa p. Styczniowa, Towiański, p. Fel. Wężykowa, prof. Ziemba, pani Zawiłowska.

— **Bezrobocie** czeladników piekarskich we Lwowie zakończy się prawdopodobnie w drodze polubownej między poważnionemi stronami, a to dzięki interwencyi prezydenta miasta, p. Mochnackiego, który po długich staraniach zdołał nakłonić majstrów piekarskich i ich towarzyszy do podjęcia wzajemnego porozumienia.

— **Fałszywe** guldeny srebrne zaczynają znowu kursować we Lwowie. Onegdaj przytrzymano w szynku przy ulicy Kazimierzowskiej l. 20 Franciszka O. w chwili, gdy tenże, zapłaciwszy taką podrobioną monetą za wypite trunki, chciał się spiesznie ulotnić. Policya zarządziła dochodzenie.

— **Straż rosyjska graniczna** posuwa się nieraz tak daleko, że grozi strzelaniem zbliżającym się na łodzi ku lewemu brzegowi Wisły. Z tego powodu organa nasze techniczne, mające na Wiśle różne czynności służbowe do załatwienia, są zagrożone. Namiestnictwo wzywa więc energicznie Starostwa, aby, jeżeli w ich okręgu urzędowania zaszły podobne wypadki, stwierdziły przez protokolarne przesłuchanie świadków fakta i przedłożyły wynik po dzień 15-go sierpnia b. r..

— **Bytom** (na Górnym Szląsku). (*A. D.*) Od wielu lat, mianowicie od czasów walki kulturnej, katolicy szląscy odbywają co rok walny wiec, na którym występują mowcy ludowi, a w ściślejszych naradach, t. z. sekcyach, omawiane bywają sprawy kościelno-społeczne. Tak n. p. jest sekcya dla spraw szkolnych i prasy, dla kwestyi socyalnej i t. d. Tegoroczny wiec odbędzie się w naszem mieście, a to w dniach 17, 18 i 19 lipca b. m.. Odpowiednio do naszych szląskich stosunków, będzie wiec dwujęzykowym, polskim i niemieckim. Spodziewamy się licznego zastępu Wielkopolan, którzy do Bytomia przybędą. Czyżby może i z sąsiedniej nam Galicyi nie przybyli ochotnicy, aby choć mimochodem przypatrzeć się naszej szląskiej Belgii? Wszak Bytom nie tak daleko od Krakowa, z którym aż do nowszych czasów był złączony węzłem jedności dyecezyalnej, a do którego tak chętnie po dziś dzień nasz lud szląski pielgrzymuje? Dodać należy, że niedaleko Bytomia leży nasze sławne miejsce cudowne Piekary, dokąd uczestnicy walnego zgromadzenia po zakończeniu tegoż, gromadną pielgrzymkę urządzą. W Piekarach żył świątobliwy X. kanonik Jan Alojzy Fiecek, a stróż Anioł Górnego Szląska, przyjaciel X. Antoniewicza, gorący miłośnik mowy polskiej; w Piekarach przed cudownym obrazem N. Maryi Panny modlił się Jan Sobieski, przechodząc przez ziemię szląską; w Piekarach król August złożył wyznanie wiary katolickiej w r. 1699, nim wstąpił na tron polski. Oby te kilka słów zachęciły rodaków z Galicyi, mianowicie z tak bliskiego Krakowa do udziału w wiecu bytomskim.

Wiadomości policyjne. W zeszły piątek Franciszek Baran, z Łyczanki, przejechał w Podgórzu na ulicy Kalwaryjskiej Feliksa Wykę, wyrobnika.

Także w tym samym dniu Wincenty Wyjaśniał, ceglarz z Luboczy, przejechał w Podgórzu Katarzynę Głucową, wyrobnicę.

Wreszcie w tym samym dniu Piotr Dymka, parobek, wozem z cegielni w Podgórzu pokaleczył mocno dwie kobiety.

Repertuar teatralny.

We środę 11go: *Baron Cygański*, operetka w 3 aktach, Straussa.

We czwartek 12go: *Błazen królewski*, operetka w 3 aktach Müllera.

W piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę 14go: *Błazen królewski*, operetka w 3 aktach, Müllera.

W niedzielę 15go: *Don Cezar*, operetka w 3 aktach, Dellingera.

— Dnia 9go lipca przeważnie pochmurno, popołudniu trochę deszczu; termometr doszedł od 11·2 do 21·5 C. Barometr bez znacznej zmiany; o godz. 7 rano dnia 10go stan jego był 741·7 millim., termometr +14·3 C. — Wiatr północno-zachodni.

— We środę dnia 11go lipca: Pelagii p. i Norberta.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Akademia Umiejętności w Krakowie powzięła zamiar wydawania przedruków rzadkich utworów literatury w językach polskim lub łacińskim pisanych, celem uprzystępnienia ich wykształconemu społeczeństwu a szczególnie uczonemu światu polskiemu.

Zadanie to przejęła istniejąca przy tejże Akademii komisya dla badań w zakresie historyi literatury i oświaty w Polsce i uchwałą swą z d. 11 czerwca b. r. postanowiła zamiar powyższy, w jak najkrótszym czasie w czyn wprowadzić. Uchwalono mianowicie że:

1. „Biblioteka pisarzów polskich wydania Akademii Umiejętności w Krakowie" będzie obejmowała przedruki rzadkich utworów literatury, w językach polskim lub łacińskim pisanych, przedewszystkiem XVI wieku i przeważnie takich, które nie były wydane w Bibliotece polskiej Turowskiego, oraz dawne zabytki polskiej literatury dochowane w rękopisach.

2. Wychodzić będzie w formacie i na wzór Biblioteki Turowskiego w zeszytach, obejmujących jeden tylko utwór bez względu na jego obszerność, lub kilka utworów, ale bądź tego samego autora, bądźto odnoszących się do tego samego przedmiotu.

3. Wydawca pewnego utworu (polskiego) powinien przygotować rękopis do druku, modernizując pisownię, zachowując wszystkie właściwości językowe, objaśniając w odsyłaczach wyrazy przestarzałe oraz podając na końcu spis alfabetyczny tych, których niema w słowniku Lindego. — Wolno wydawcy poprzedzić rzecz wstępem, który w żadnym razie nie może być osobną rozprawą, ani przechodzić obszernością kilku stron druku. Wydawca dostaje zwrot kosztów przepisywania i ma prawo do honoraryum, według norm, przyjętych w komisyach akademickich.

Na temże posiedzeniu wybrano komitet redakcyjny, mający kierować całem wydawnictwem. Przewodnictwo nad nim objął prof. Dr Stanisław hr. Tarnowski, sekretarz jeneralny Akademii Umiejętności. W skład komitetu weszli następnie pp.: Dr Michał Bobrzyński, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek zwyczajny Akademii Umiejętności; Dr Józef Rostafiński, prof. Uniw. Jagiell., członek zwycz. Akademii Umiejętnności; Dr Władysław Wisłocki, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej, członek zwyczajny Akademii Umiejętności, jako reprezentanci trzech wydziałów Akademii, oraz pp.: X. Dr Władysław Chotkowski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Dr Stanisław Tomkowicz, członkowie komisyi literackiej. Sekretarzem komitetu jest Dr Józef Korzeniowski, który osobną odezwą zwraca się do znanych na polu literatury pracowników z zaproszeniem do wzięcia udziału w powyżej objaśnionem przedsięwzięciu Akademii. Każda wiadomość o jakiemkolwiek dziele, mogącem wejść w ramy tego wydawnictwa, będzie dla komitetu pożyteczną wskazówką. Pożądaną jest jak najrychlejszą odpowiedź ze względu na potrzebę wczesnego ugrupowania i przygotowania materyału.

Adres: Dr Józef Korzeniowski, ulica Smoleńska, l. 13, II piętro.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 10 lipca.

Przy słabem usposobieniu ruch na dzisiejszym targu na Kleparzu był ograniczony, ponieważ wobec spóźnionej pory i niepewnej wogóle konjunktury, tak handlarze, jak i młyny bardzo mały w zakupnach biorą udział, te ostatnie tem mniejszy, że odbyt na mąkę jest od pewnego czasu nader trudny.

Z drugiej strony zapasy są stosunkowo małe i dlatego sprzedający nie są skłonni do ustępstw, tak że ceny dotychczas nie doznały znaczniejszego spadku, lecz sprzedaż jest wogóle utrudnioną z wyjątkiem jęczmienia w celnych gatunkach, który dla browarów jest poszukiwany po cenach stosunkowo dobrych.

Płacono za pszenicę białą od 7·— do 7·75 złr., za żółtą od 7·— do 7·60 złr., za czerwoną od 7·— do 7·65 złr.; za żyto od 5·— do 5·60 złr.; za jęczmień od 5·— do 6·25 złr.; za owies od 5·25 do 5·50 złr. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

Zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego w Wieliczce.

Dnia 16 b. m. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Wieliczce XXV Zgomadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego okręgowego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Udzielenie do wiadomości Zgromadzenia nadeszłych pism.
3. Sprawozdanie Wydziału z czynności Towarzystwa za rok 1887.
4. Sprawozdanie z obrotu funduszów Towarzystwa za rok 1887/8 i wybór komisyi kontrolującej.
5. Sprawozdanie sekcyi hodowlanej.
6. Sprawozdanie sekcyi rolniczej.
7. Sprawozdanie komisyi kontrolującej.
8. Wnioski samoistne i praktyczne kwestye gospodarcze.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1526)

Sprostowanie od obywateli podgórskich.

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w *Czasie* w łamach „Nadesłane," jesteśmy zmuszeni, zdziwieni zbytnią śmiałością p. Markwiczyńskiego, rzekomego reprezentanta Rady, odpowiedzieć, co następuje:

P. Markwiczyński „zastępca burmistrza" (*sic!*) jak się tytułuje, myli się bardzo, jakoby w *Czasie* opuszczono pp. radnych, o których się p. Markwiczyński tak gwałtem dopomina — są oni tam wszyscy dokładnie wymienieni „X. Serszcheń" stoi wybitnie wypisany, a o innych jest wyraźna wzmianka zaczynająca się od słów, „prócz adresu pozwolili sobie czterej radni a ślepi stronnicy Nowackiego," których niefortunny p. Markwiczyński nie spostrzegł lub nie potrafił wykombinować, co znaczą owi „czterej ślepi stronnicy."

Rzekomy reprezentant Rady p. Markwiczyński sam popadł w swym artykule w niedorzeczność, którą nam zarzuca.

Co do nieumieszczenia pierwotnie uchwały Rady, to nadmienimy nawiasem, że były zupełnie inne powody, których narazie, aby nie domacać się brudów, nie chcemy naruszać; zaś co do umieszczonej uchwały odpowiadamy, że Wysokie Namiestnictwo na d. 6 lipca b. m. zatwierdziło uchwałę Wydziału kraj. z d. 8 czerwca b. r. co do supenzyi Nowackiego za jego nadużycia w urzędowaniu i prowadzenie złej gospodarki, i uchwały te najlepsze świadectwo o „niezmordowanym burmistrzu Nowackim" dają i dlatego w dalszą polemikę z niefortunnym p. Markwiczyńskim się nie wdajemy.

Kruczkowski mp. *Langer* mp. *Placzek* mp.
Marszałkowski mp.

NADESŁANE. (1522-2-12)

Krajki z płótna szmirglowego, najlepszy środek do czyszczenia machin i przedmiotów metalowych, rozsyła w paczkach 5 kilo 2 złr. 80 cent. opłatnie pocztą **Rappold's Naxos-Schmirgelwaarenfabrik, Wien, V, Pilgramgasse 22.**

NADESŁANE. (1709).

Nieco o środkach do barwienia włosów. Jest wielu ludzi, którzy myślą, że barwienie włosów powstaje jedynie i wyłącznie z próżności. Iluż jednak znajduje się takich, którzy muszą młodo wyglądać, aby znaleść swoje utrzymanie, a we wszystkich gałęziach pracy znajdujemy tego przykłady zarówno u wojskowych jak cywilnych. Młody lub przynajmniej młodo wyglądający żywioł awansuje, a stary idzie na emeryturę. Często jednak zapobieżono emeryturze w ten sposób, że dotycząca osoba używała dobrego, trwałego, naturalnego, a przytem nieszkodliwego środka barwiącego włosy. Niema na to nic lepszego i prostszego nad „Tanningena," firmy A. J. Czerny w Wiedniu I. Walfischgasse 5, która za moje wyroby odznaczoną została na różnych wystawach 10 złotemi, srebrnemi i bronzowemi medalami.

NADESŁANE. (1510-1-?)

Zmiana lokalu.

Skład futer S. M. Armatysa i S[ki] przeniesiony został z ulicy Grodzkiej na ulicę Ś. Jana l. 4 (drugi dom od rogu z linii A—B).

NADESŁANE. (1329-7-?)

Dr Juliusz Bandrowski

lekarz-dentysta

odbywszy w Berlinie specyalne studya, zamieszkał **w Krakowie w Rynku głównym Nr 7, tuż obok „Szarej kamienicy."** — Ordynuje codziennie od 10—1 przed południem i od 3—6 po południu.

NADESŁANE.

Nowość z wiedeńskiej wystawy przemysłowej. Hilzy do papierosów bez gumowania, wyrabiane przez p. Oskara Sommera w Wiedniu, nie są gumowane, lecz za pomocą specyalnej maszyny, zwracającej na wystawie ogólną uwagę, bardzo trwale falcowane, nie mają zatem bezwzględnie żadnego przykrego smaku i szkodliwego zdrowiu zapachu gumy. Jej Ces. Wys. Następczyni tronu Stefania i Jego Ces. Wys. Arcyksiążę Karol Ludwik zaszczycili p. Sommera dłuższą przemową i wyrazili się o jego wyrobie bardzo pochwalnie. Za dobroć bibułek papierowych ręczy słynna w świecie firma Abadie w Paryżu.

Ostatnie wiadomości.

Wspólny minister skarbu Kallay miał dłuższą prywatną audyencyę u Następcy tronu Arcyks. Rudolfa.

Ks. Łobanow, ambasador rosyjski w Wiedniu, udaje się za urlopem do południowej Francyi.

Pester Lloyd kategorycznie zaprzecza wiadomości, jakoby ambasador angielski przy dworze wiedeńskim sir A. Paget miał być zastąpionym przez sir W. White.

Giełda postępuje dalej w kierunku zwyżki, jednak okazuje pewną podejrzliwość co się tyczy podróży cesarza Wilhelma do Petersburga, a mniej optymistyczne komentarze tej podróży nakłaniają do sprzedaży.

Z Petersburga donoszą do *Corr. de l'Est*, że cesarz Wilhelm ma zamieszkać w pałacu „Nowy Peterhof;" czynią się wielkie przygotowania w obozie *Krasne Sioło*. Można przypuścić, że pierwsze spotkanie będzie miało miejsce na morzu. Wraz z cesarzem odpłynęła do Finlandyi wielka fregata „Wielki Admirał." Pomimo zapowiedzianej obecności hr. H. Bismarka i p. Giersa, nie należy mniemać, aby układy dyplomatyczne miały się rozpocząć podczas pobytu cesarza Wilhelma i aby jakikolwiek krok nastąpił bezpośrednio. Przez uczucie delikatności, które ocenią w Wiedniu i Rzymie, postanowiono na teraz nie przedsiewziąść nic odosobnionego. Przygotowane tylko zostaną podstawy mogące ułatwić porozumienie następne z obydwoma sprzymierzeńcami Niemiec. Prawdziwe układy rozpoczną się dopiero po odwiedzeniu przez cesarza Wilhelma cesarza Franciszka Józefa i króla Humberta. Wtedy dopiero sprawa bułgarska będzie mogła także wejść w nową fazę, która, jak się tu spodziewają, będzie ostateczną i odpowiednią uprawnionym interesom wszystkich.

Do tego samego organu piszą z Berlina, że cesarz i ks. Bismark stanowczo oświadczają, iż podróżą do Petersburga chcą zapewnić światu nową erę pokojową. Wszystkie szczegóły spotkania omawiane są z Wiedniem i Rzymem. Spotkanie nie może mieć wyłącznie znaczenia grzeczności, będzie miało także polityczne. Niemcy podejmują na nowo rolę uczciwego faktora, co znaczy, że chodzi o kompromis, a nie o rozwiązanie i zażegnanie na wieczne czasy. Francyę należy zizolować, jak się odgranicza sąsiednie domy w chwili pożaru.

Donoszą z Berlina:

Eskadra, która towarzyszyć będzie cesarzowi Wilhelmowi do Peterhofu, złożona została z okrętów następujących: „Baden," „Friedrich der Grosse," „Bayern," „Kaiser" i parowca awizowego „Ziethen." Dowodzić nią będzie admirał Knoor. Jacht cesarski „Hohenzollern" stać będzie pod osobistą komendą ks. Henryka, jako kapitana korwety.

Broszura urzędowa o chorobie cesarza Fryderyka pojawi się w przeciągu bieżącego tygodnia.

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Oficyalnie zaprzeczają doniesieniu dzienników wiedeńskich, jakoby Rosya była gotową pozostawić na tronie bułgarskim ks. Ferdynanda pod warunkiem, iż teka bułgarska ministra wojny będzie poruczoną jednemu z jenerałów rosyjskich. Ze strony kompetentnej oświadczają, iż w żądaniach rosyjskich pod względem Bułgaryi nie zaszła żadna zmiana.

Wielkie manewry wojsk rosyjskich odbędą się we wrześniu w okręgach wojskowych: warszawskim, petersburgskim i odesskim.

W sferach rządowych petersburskich dyslokacya wojsk, dokonywana obecnie w Austryi, jak donoszą ztamtąd do *Extrapost*, poczytaną jest jako rzecz oddawna przewidziana i która już dawniej miała być wykonaną.

Podług urzędowego programu uroczystości 900-letniego jubileuszu zaprowadzenia chrześcijaństwa w Rosyi, dzień 27 lipca ogłoszonym został jako świąteczny w całem cesarstwie. W dniu tym wyjdą procesye z wszystkich kościołów prawosławnych. Wojsko wystąpi w wielkiej paradzie. Już tysiące pielgrzymów przybywa codziennie do Kijowa.

Emisya pożyczki serbskiej w sumie 10 milionów franków, której to operacyi podjął się wiedeński *Bankverein*, nastąpi we wrześniu w losach po 10 fr.

Donoszą z Wiesbadenu: Krolowa Natalia przesłała we czwartek wieczór następującą depeszę do metropolity Theodoziusza w Belgradzie:

„Dzienniki wieczorne donoszą, że mój rozwód został ostatecznie zarządzony. Zechciej mnie zawiadomić, jakim sposobem akt podobny może być dokonanym bez zgłoszenia się do jednej ze stron interesowanych, mianowicie do mnie królowej. Do dziś wieczora nie doszedł mnie żaden dokument na piśmie. *Natalia.*"

Biskup Demetrius, któremu król polecił przedłożyć królowej znane propozycye, nie mógł od trzech dni otrzymać od niej audyencyi. Wtedy piśmiennie wręczył owe propozycye. Królowa również pisemnie odpowiedziała, że nie uznaje kompetencyi synodu w sprawie tego małżeństwa i że już raz odmówiła zgody na te same propozycye. Następca tronu powróci za dni kilka do Serbii. Prezes prowincyi Nasauskiej przestrzegł królową, że wszelki jej opór co się tyczy wyjazdu syna byłby bezużytecznym i szkodliwym. Biskup Demetrius, nie otrzymawszy od królowej audyencyi, prowadził układy z księżną Marussa, Rosyanką, ciotką monarchini, która właśnie odjechała do Belgradu.

Mówią, że księżna udała się do Frankfurtu, aby się naradzić z tamtejszym konsulem rosyjskim.

Po odrzuceniu propozycyj króla Milana przez królową, wyjechał biskup Demetrius z Wiesbadenu do Wiednia; pozostał zaś jen. Protic dla odebrania Następcy tronu, czemu się jednak królowa, otoczona osobistościami rosyjskiemi, sprzeciwia. Teraz więc znowu stoi na porządku dziennym sprawa rozwodu, roztrzygnięta ona jednak zostanie, jak się zdaje, dopiero w jesieni.

Z Mińska telegrafuje Ajencya północna dnia 8go b. m.:

Dziś o godzinie $6^{3}/_{4}$ po południu przybyli tutaj w. ks. Włodzimierz Aleksandrowicz i w. ks. Marya Pawłówna. Witano ich pełnemi zapału okrzykami. Na stacyi Mińsk kolei libawo-romneńskiej miasto i włościanie podali w. księstwu chleb i sól, a małżonka i córki naczelnika gubernii w. księżnie bukiety. Ze stacyi kolei udali się w. księstwo do soboru, gdzie pomiędzy innymi powitali ich wychowańcy gimnazyum. Z soboru udali się na herbatę do gubernatora, przyczem wyszli na balkon i byli znów powitani okrzykami tłumu. — Po herbacie robili przegląd wojsk, a o godzinie 9ej powrócili do gubernatora na obiad. — Miasto było ubrane flagami, a wieczorem illuminowane.

Nowoje Wremia donosi, że reforma straży pogranicznej odłożona została na czas nieograniczony. Tymczasowo ma wejść tylko w wykonanie podział straży na brygady.

Jenerał Boulanger uderzył w mowie swej na bankiecie, danym na cześć jego w Rennes, bardzo silnie na widoczną niemoc Izby obecnej. „Czas już wielki — mówił między innemi — aby Izbie tej i nieszczęśliwej konstytucyi raz koniec położyć. Naród musi się odezwać głosem wielkim. Przygotowują się wybory i podadzą mu sposobność do wyrażenia swej woli. Chodzi o zbawienie rzeczypospolitej. Do Was więc Bretończycy, jak do wszystkich Francuzów odzywam się: Podnieśmy się nareszcie, aby ratować rzeczpospolitą. Rozwiązanie Izby i rewizya konstytucyi niech będą hasłami naszemi, a w nadziei, że to osiągniemy, i na znak, żeśmy w tym celu jedni, zawołajmy: Niech żyje rzeczpospolita!"

Z okazyi ślubu księcia Aosty z córką księcia Hieronima Napoleona, ma się książę Napoleon pogodzić znowu z synem swoim Wiktorem Napoleonem. Chociaż pojednanie to ma, jak głoszą, nastąpić tylko w zakresie rodzinnym, polityka zaś każdego z nich niema uledz żadnej zmianie, sądzą jednak powszechnie, że w gruncie rzeczy pojednanie to będzie aktem abdykacyi księcia Hieronima Napoleona na rzecz syna. Książę Hieronim utracił sympatye imperyalistów, a nie pozyskał sobie przychylności republikanów, droga więc, jaką dotąd kroczył, okazuje się mylną i ztąd wycofanie się z działalności polititycznej najwłaściwszem.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 10 lipca. Z powodu wybitnego współdziałania przy dojściu do skutku ustawy o opodatkowaniu spirytusu i cukru otrzymał szef sekcyi Baumgartner tytuł barona. Radca sekcyjny Korytowski otrzymał tytuł i charakter radcy ministeryalnego, a radca sekcyjny Pokorny otrzymał order żelaznej korony trzeciej klasy.

Wiedeń 10 lipca. Kilku tutejszych redaktorów miało rozmowę z biskupem Dimitrim. Tenże oświadczył, że jest on wysłannikiem synodu, a nie króla. Miał on czynić próby pojednania między królem Milanem a tegoż małżonką. Królowa Natalia jednakowoż zasłabła i nie mogła go przyjąć. Jeszcze niestracona całkiem nadzieja, że królowa Natalia przyjmie propozycye króla Milana. Jeżeli jednakowoż królowa Natalia się nie zgodzi, to bardzo prędko będzie Protics wraz z następcą tronu przejeżdżał przez Wiedeń.

Berlin 10 lipca. Sądzą, iż statek cesarski przybije dopiero we czwartek do wybrzeży finlandzkich.

Telegramy biura koresp.

Berlin 10 lipca. Jachtowi „Dierżawa", na którym car rosyjski uda się naprzeciw cesarza niemieckiego, będą towarzyszyły dwa rosyjskie okręty wojenne. Skoro cesarz niemiecki wstąpi na pokład „Dierżawy", uda się tak rosyjska, jak i niemiecka eskadra do Kronstadtu, gdzie nastąpi wylądowanie i gdzie cesarski gość będzie przyjęty z wszystkiemi honorami wojskowemi. Po urzędowem przyjęciu w Kronstadzie nastąpi odjazd do Peterhofu. Ze względu na to, iż cesarzowi niemieckiemu towarzyszy hr. Herbert Bismark, będzie się również i Giers znajdował na statku „Dierżawa" w towarzystwie cara.

Rzym 10 lipca. Doniesienie *Tribuny*: Cesarzowa Wiktorya wraz z córkami przybędzie wkrótce do Florencyi i zajmie mieszkanie w willi Palmieri, gdzie mieszkała królowa angielska. Jest rzeczą prawdopodobną, iż cesarzowa będzie mieszkała we Florencyi przez większą część roku.

Paryż 10 lipca. Prawica odroczyła znów interpelacyą względem zabrania przez policyą pisma hr. Paryża.

Hiszpania i Włochy przystąpiły do konwencyi sueskiej.

Londyn 10 lipca. W Izbie wyższej odczytano telegram, iż w kraju Zulusów wybuchły niepokoje. Reprezentant rządu spodziewa się, iż tamtejsze wojska wystarczą do stłumienia powstania.

Zofia 10 lipca. Serbsko-bułgarska komisya w Negotinie rozwiązała się po ostatecznem uregulowaniu kwestyi Bregowy.

Kursa. Wiedeń 10 lipca. **2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod.** 81·20. — **Renta austr. srebrna opod.** 82·10. — **Renta 4% złota austr.** 112·40. — **5% Renta austr. papier. nieopodatk.** 96 60. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 876·—. — **Akcye kredytowe** 308·70. — **Londyn** 124·95. — **Napoleony** 9·90½. — **Dukaty** 5·91. **Marki** 61·22½. — **5% Renta węg. papier.** 89 70. 4% Renta węg. złota 102·05. — Losy prem. węg. 130 25. — Obligacye indemn. galicyjskie 103·50. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 90·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 90·—. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 92 50. — Akcye Länderbanku 217·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 209·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 216·50. — Akcye kolei południowej 96·25. — Rruble 118·25. — Srebro —.—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	117 75	119 —
Marki niemieckie	61 —	61 65
Dukat ważny	5 88	5 96
20-to frankówka ważna	9 86	9 95
Imperyał ważny	10 18	10 22
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 20	81 60
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 —	104 25
5% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	90 10	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 40	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 25	93 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 25	94 25
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 50	92 50
4½% „ „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ „ „	101 75	101 50
5% „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 90	101 50
5% „ „ „ „ „ niepr.	98 75	99 50
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	90 --	94 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	50 50	54 —
5% „ „ „ „ „ „	51 —	54 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	210 50	212 --
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	217 50	219 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	286 —	291 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	21 25	22 50
„ „ Stanisławowa	32 —	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	18 60
„ „ węgier. „ „	12 50	13 25
Wiedeń 9 lipca.		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 40	81 60
4⅕% „ srebrna	82 65	82 85
4% „ złota	112 85	113 05
5% „ papier. nieop.	96 80	97 —
$3^{6}/_{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	134 50	135 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	140 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 50	142 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 50	168 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 25	168 75
5% Oblig. poł. kolei węgierskiej	151 —	151 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 —	115 5[illegible]
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	— —
Galicyjskie „ „	103 50	104 50
Morawskie „ „	107 75	[illegible] 75
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . 7% „	104 30	105 —
Węgierskie „ „	104 70	105 5
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 70	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 50	110 —
Boden-Credit austryackie . . 80 „	240 50	241 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	310 5[illegible]	310 80
„ Bank węgierski . . . 200 „	301 75	302 50

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	174 —	176 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	505 —	509 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	875 —	877 —
Unionbank . . . . 200 „	205 75	206 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	151 50	152 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	93 —	93 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	181 50	182 2[illegible]
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	882 —	884 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2497	2501
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	211 —	211 60
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	140 50	141 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	218 -	218 5[illegible]
Nordwest austr. . . . 200 „ „	163 50	164 5[illegible]
„ „ Lit. B. . 200 „ „	183 25	183 7[illegible]
Rudolfa . . . . . 200 „ „	192 —	192 3[illegible]
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	176 50	177 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	230 75	231 2[illegible]
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	95 —	95 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162 —	163 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	154 50	155 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	156 50	157 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem płs.	127 50	128 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 60	101 10
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 —	103 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	90 —	93 -
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	90 —	92 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	93 20	— -
5% „ „ „ „	101 —	101 60
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 60
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	90 75	— —
4½% „ „ „ 52 lat	94 40	94 80
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 50	93 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	101 —	101 25
5% „ „ „ „ 40 lat	98 50	99 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 —	102 20
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 50
4% „ Banku Hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 —	100 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 80	101 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 5%	110 —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 60	102 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 60	100 10
„ Jarosław 300 „ „	98 60	99 20
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 20	81 60
„ nieop. „ „ „	88 50	89 5[illegible]
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 90	107 4[illegible]
„ „ Lit. B 200 „ „	105 —	105 50
„ „ E. 1874 200 m. „	133 —	133 60
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 75	125 -
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	91 —	91 60
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	100 --	100 80
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	200 50	201 -
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 5	146 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	125 —	126 —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 —	103 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 50	99 -
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88	88 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	97 75	98 50
„ „ złotem . . 200 „ „	125 50	127 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 85	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 75	120 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	141 50	142 —
„ Węgierskie . . „ 100	130 25	130 75
„ Tureckie . . . fr. 400	20 70	21 -
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 80	9 10
Kredytowe . . . . . „ 100	184 75	185 50
Clary . . . . . . „ 42	56 50	57 25
$3^{6}/_{10}$% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 —	118 75
Insbruku . . . . . „ 20	25 25	26 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	36 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	21 50	22 50

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	57 50	58 50
Palffy . . . . . . „ 42	55 25	56 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	18 —	18 40
„ „ węgier. „ 5	12 60	12 90
Rudolfa . . . . . . „ 10	21 50	22 —
Salma . . . . . . „ 42	62 50	63 —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 50	27 50
St. Genois . . . . . „ 42	62 25	63 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	140 —	142 —
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	40 —	— —
Windischgrätza . . . . „ 21	52 50	53 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 93
20-frankówki	9 90	9 91
Imperyały rosyjskie	10 21	10 23
Funty szterl. angielskie	12 47	12 52
Liry tureckie złote	11 21	11 23
Marki niemieckie za 100 marek	61 20	61 27
Rubel papierowy za 100 rubli	119 —	119 25
Lwów 7 lipca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 70	101 70
4% „ „ „ „ „	93 40	94 60
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	100 70	101 70
4½% „ Bank. kraj. gal. „ . 51-letnie	92 50	93 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 25	104 50
4½% „ pożyczki krajowej	90 —	91 10

Warszawa 9 lipca.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	100	25
„ „ „ V „	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	90	15
5% „ warszawskie I ser.	—	—	100	—
„ „ „ III „	—	—	97	50
„ „ „ IV „	—	—	97	45
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

(1529)

ELŻBIETA Z RADLINGERÓW

CYFROWICZOWA

przeżywszy lat 74, opatrzona św. Sakramentami, umarła dnia 9go lipca 1888 roku.

Wyprowadzenie zwłok, z domu pod L. 7 przy ulicy Karmelickiej, wprost na cmentarz, nastąpi we środę dnia 11go lipca b. r. o godzinie 5 po południu.

MSZA ŻAŁOBNA

odprawi się we czwartek dnia 12 lipca b. r. o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów, na które pozostała rodzina Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Kraków, dnia 10 lipca 1888 r.

C. k. naukowo-przemysłowa szkoła w Pradze.

Wpisy nowych uczniów na 1 rok ogólnej szkoły, do szkoły rysunkowej i malarskiej dla panien i do przemysłowej szkoły haftów odbywają się od 3 aż włącznie 18 b. m. jak również 1, 2 i 3 września b. r. codzień między godz. 10—12 w kancelaryi dyrektora. Dnia 20 lipca i 6 września nastąpi zawiadomienie o przyjęciu uczniów. Nauka rozpocznie się 8 września b. r.

W celu przyjęcia uczniów potrzeba:

1. ukończonych studyów z szkoły realnej, niższego gimnazyum, niższej szkoły realnej lub miejskiej;

2. przedłożenia metryki i ostatniego świadectwa szkolnego jakoteż 3 własnych prac (rysunków, modelów lub haftów).

Jako równorzędni uczniowie mogą być przyjęci absolwowani uczniowie szkół przemysłowych lub tacy, którzy mogą się wykazać listem wyzwolin; ci mają się zgłosić w towarzystwie rodziców lub opiekunów. Taksa szkolna wynosi 7 złr., a po 5 złr. jako dodatek na przybory naukowe za półrocze. Prospekt i rozkład nauk c. k. naukowo-przemysłowej szkoły można dostać u odźwiernego zakładu (Nabrzeże Następcy tronu Rudolfa 6) za 10 c.

W Pradze, 1 lipca 1888.

Dyrektor
Franciszek Schmoranz
ces. kr. radca.

(1502)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy towarzyszyli orszakowi pogrzebowemu drogich nam zwłok ś. p. Teofili Wandy z Zellnerów Bartlowej na miejsce wiecznego odpoczynku i którzy uczestniczyli na żałobnem nabożeństwie za spokój jej duszy, oraz tym, którzy nadesłali nam wyrazy swego współczucia, składamy niniejszem nasze najszczersze i z głębi duszy pochodzące podziękowanie.

Pozostały mąż wraz z synem i rodzice zmarłej.

(1509)

Ogrodnik artystyczny, żonaty, w wieku 37 lat, obeznany we wszystkich gałęziach swego zawodu, który pozostawał na jednej posadzie 18 lat, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub też od 1 października. Bliższa wiadomość pod lit. **K. K.** poste restante **Dynów.** (1508-1-3)

Osoba starsza, inteligentna, kuchmistrzyni z zawodu, posiadająca jak najchlubniejsze świadectwa i rekomendacye z pierwszych domów, szuka odpowiedniego miejsca od 1go sierpnia b. r. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod lit. *R. D. 5* poste restante Kraków.

(1542-1-3)

OGRODNIK

żonaty, w młodym wieku, z dobremi świadectwami, życzy sobie zmienić posadę od 1 października w kraju lub do Rosyi. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **L. O.** poste restante **Szczakowa.** (1507-1-3)

Wyżeł angielski

w drugiem polu bardzo dobrze tresowany, po sławnym strzelcu, oraz **2 jamniki** młode, — są do nabycia w **Krzesławicach** na Bociorach pod Krakowem.

(1541-1-3)

Pieniędzy papierowych

starych, niekursujących, wszelkich krajów, banków i gmin, także prywatnych, poszukuje się. — Oferty z podaniem ceny przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu. I., Sellerstätte 2** pod **„Sammler."**

(1713)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii wód Vichy".

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [1636-8-22]

DOM MUROWANY

suchy, o 7 ubikacyach z stajnią, wozownią, drewutnią, ogrodem warzywnym i owocowym w Swoszowicach jest do sprzedania, wynajęcia lub zamiany z dopłatą na kamieniczkę w Krakowie. — Wiadomość u *W. K. Hubickiego* w Swoszowicach.

(723-30-30)

Kuplety z operetek!

40 (czterdzieści) najulubieńszych melodyj z najnowszych operetek wraz z tekstem polskim. Cena tylko 1 złr., z przesyłką 1 złr. 10 cnt. — **Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.**

(1455-5-5)

Poszukuje się Niemki

na wieś, do udzielania języka niemieckiego, muzyki na fortepianie i robótek. — Przyjęcie zaraz po porozumieniu się. Zgłosić się pod lit. **C.** poste restante **Sędziszów,** Galicya. (1496-3-3)

Rzepy pastewnej ściernianki **(Stoppelrübensamen)** nasienie świeże i pewne, **1 litr 1 złr.** w. a. — poleca *J. Bulsiewicz,* skład nasion w **Bochni.**

(1454-3-10)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [1238-100-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE ANGIELSKIE

męzkie i damskie, jedwabne, wełniane i gumowe, od złr. 3·75 wzwyż; (1385 3-12)

Rękawiczki

glacé, duńskie, jelonkowe własnego wyrobu oraz wielki wybór nicianych, jedwabnych i półjedwabnych, po nader przystępnych cenach — polecają **Bracia Bilewscy** (dawniej J. Czynciel syn) w **Krakowie, Rynek Nr. 4.**

Najlepsze czernidło

WIENER GLANZ WICHSE OHNE VITRIOLÖHL — k.k. Landes — GEGRÜNDET 1835 — STADT. SCHULERSTRASSE №21 — ST. FERNOLENDT

w świecie

firmy **St. FERNOLENDT**
w WIEDNIU,

które bez trudu daje natychmiast **ciemnoczarny połysk, nie psuje** w **żaden sposób** skóry, lecz **trwale** ją **konserwuje.** [1457-2-]

Do nabycia **prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.**

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie wyrobu **Fernolendta** i wtedy go tylko przyjmowała, jeżeli ma **powyższą winietę** włącznie z mojem nazwiskiem St. Fernolendt.

C. k. austryackie koleje państwowe.

ROZPISANIE OFERT

na dostawę węgla kamiennego.

L. 4070/III ex 1888.

Dostawa węgla kamiennego, potrzebnego w czasie od 1 stycznia do 31go grudnia 1889 r. w ilości około 750,000 ton, oddaną zostanie w drodze pisemnych ofert.

C. k. Jeneralna Dyrekcya zastrzega sobie prawo, w razie korzystnej oferty, oddać dostawę na 3 lata t. j. od 1 stycznia 1889 r. do 31 grudnia 1891 r.

Oferować można na węgiel w większych lub mniejszych kawałkach (Stück-Würfel, Nuss-Kleinkohle) jakoteż na węgiel niesortowany (Förderkohle), w każdym jednak razie, według szczegółowych warunków dostawy węgla kamiennego, podanym ma być stosunek, w jakim te kawałki różnej wielkości ze sobą mięszane będą.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, na zasadzie których oferty wniesione być mają, można otrzymać w biurach c. k. Jeneralnej Dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu (poddział 3 dla służby pociągowej i warsztatów) Fünfhaus, zkąd również za zgłoszeniem się mogą być oferentowi przesłane.

Oferty odpowiednio ostemplowane wraz z załącznikiem zapieczętowane, napisem: „Oferta na dostawę węgla kamiennego" opatrzone, mają być złożone najdalej do dnia **20 lipca** 1888 r. 12 godziny w południe w protokóle podawczym podpisanej c. k. Jeneralnej Dyrekcyi.

Z rozpisanej rocznej potrzeby węgla przypada:

na linie zachodnie 595,000 ton	na linię morawsko-graniczną 12,000 ton
„ „ galicyjskie 130,000 „	„ „ istryańską . . . 13,000 „

Jako miejsce dostawy podaną być może którakolwiek stacya c. k. kolei państw., z wyjątkiem stacyi c. k. dalmatyńskiej kolei państwowej.

Wiedeń, w czerwcu 1888 r. (1527)

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony).

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów** (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacye tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1692-41-104) **L. SPEISER,** dyrektor.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **OHles FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ [1637-51-]

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE":
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (1688-41-)

Najdawniejszy handel fabryczny w tym dziale.

Dogodne warunki wypłaty.

BRÜDER PICHLER
Mühlenbau-Anstalt, Maschinen- und Mühlstein-Fabriken
II., Dammstrasse 3 WIEN II., Dammstrasse 3
SPECIALFABRICATION: NEUESTE SCHROT- & MAHL-MASCHINE „VOLAPÜCK"
Walzenstühle, französ. Mühlsteine, Müllerei-Maschinen
Neubauten und Reconstructionen von Mühlen.
Lager Schweizer Seiden-Beuteltuch
Fabrikat Reiff-Huber, Zürich
Illustr. Katalog für Mühlen gratis

Odznaczony na wszystkich wystawach.

Wywóz do wszystkich prowincyj w kraju i za granicą.

(1098-10-12)

Saxlehnera woda gorzka

„Hunyadi János-Quelle"

najpewniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka.

Według orzeczenia słynnych lekarzy wszystkich krajów — odznacza się ten naturalny przeczyszczający środek następnemi zaletami:

Punktualnym, pewnym, łagodnym skutkiem.

Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesioną.— Łagodny, dosyć przyjemny smak.— Stale jednakowy i trwały skutek.— Mała dawka.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.

Należy żądać w składach zawsze [1691-13-25]

„Saxlehnera wody gorzkiej".

Z POWODU ZWINIĘCIA HANDLU
dobrowolna wysprzedaż
wszystkich towarów
po cenach zniżonych

w pierwszym krakowskim składzie płócien krajowych

M. Kulczykowskiej
w Krakowie, (1525 23-)
przy ulicy Sławkowskiej, hotel Saski.

Dla gospodarstw wiejskich!

Nakładem Księgarni
J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
wyszły w świeżem
jedenastem wydaniu
jedyne w swoim rodzaju

Wincentego Cybulskiego Rejestra ekonomiczne

na pięknym papierze, w trwałej oprawie.
Cena 2 złr. 50 cnt.

Zwracam uwagę że tylko **Wincentego Cybulskiego** Rejesta są oryginalną pracą ś. p. znakomitego agronoma a wszystkie inne naśladownictwem.

J. Bobreckiego Rejestra lasowe

wydanie trzecie poprawne, w oprawie.
Cena 1 złr. 20 cnt.

W tejże Księgarni są do nabycia: Dzienniki robocizny większe i mniejsze. — Dziennik pieniężny przychodu i rozchodu. — Raporta tygodniowe. — Raporta dzienne. — Raporta lasowe — Raporta czynności gospodarczej. — Assygnaryusze. — Kwitaryusze. — Dziennik wydawania obroków. — Książeczki dla czeladzi folwarcznej. — Książeczki dzierżawy gruntu dworskiego. — Spis robotników, jakoteż wszelkie inne druki gospodarskie. (1521-2-3)

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Poszukuje się dla młodego człowieka spokojnego i pracowitego, **pokoju umeblowanego obszernego i widnego, z wiktem i obsługą.** Oferty składać proszę w **Redakcyi „Czasu"** w Krakowie pod liter. **R. S.** (1495-2-3)

Czesław Czyński

zaprzysięgły ces. kr. tłumacz sądowy i naucz. jęz. franc. w c. k. III gimn. i szkole realnej, zawiadamia, że osiedlając się w Krakowie, ulica Batorego Nr. 26, przyjmie **ucznia** z wyższych klas na pomieszkanie. Konwersacya francuska i nowy fortepian Schreibera. Łaskawe zgłoszenia **tylko** do końca lipca. Adres: Podgórze, ul. Kościelna 335. (1506-2-12)

W Krynicy

w realności „pod Krukiem," dwa domy piękne, wygodne i zdrowe położenie. Mieszkania mniejsze i większe z kuchniami lub bez nich do wyboru. Usługa, pościel, stół do woli. — Ceny bardzo umiarkowane.

(1505-2-4) *Administracya.*

Gorzelnie rolnicze

urządza — przerabia — dostarcza wszelkie maszyny, parniki, kadzie zacierne, gniotowniki, pompy, maszyny parowe, kotły, kufy, rezerwoary, według najlepszych, nauką i doświadczeniem stwierdzonych systemów,

FABRYKA

L. Zieleniewskiego

w Krakowie.

Świadectwa liczne popierają doskonałość wyrobów i specyalne znawstwo naszej firmy, którą kierują inżynierowie fachowi. (1415-3-10)

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu* **znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. — Słoik 4 złr.

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, 50 ct.

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. — Flakony po 30 c., 50 ct. i 1 złr.

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. — Flakon 50 ct. [844-53-]

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Zywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Zywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrową Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa' Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055-20-)

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*